

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź, niedziela

21 listopada 1948 r.

Rek IV  
Nr 321  
(1226)



Ratusz w Radomsku

## PRAWO OKUPIONE KRWIĄ Głos Polski w dyskusji o ograniczeniu zbrojeń

FARYŻ, 20.11 (PAP). Przed zakończeniem dyskusji w Zgromadzeniu Generalnym w sprawie ograniczenia zbrojeń i zakazu broni atomowej delegat Polski dr Juliusz Suchy wygłosił obszernie przemówienie.



„Jako przedstawiciel kraju, który w ciągu wojny tak wiele uciepiał, który wniósł olbrzymi wkład do sprawy zwycięstwa i pokoju, a który obecnie poświęcił się całkowicie zadaniu odbudowy — oświadczył na wstępie dr Suchy — uważam, iż mam prawo wypowiedzieć się w sposób wyczerpujący i otwarty przed Zgromadzeniem.”

„Polska broni idei pokoju, walczy o pokój i będzie kontynuować tę walkę. Powiedzmy to w sposób jasny: prawdziwą walkę o pokój prowadzą ci, którzy najbardziej uciepiali w ciągu ostatniej wojny i którzy dziś są najbardziej zainteresowani w utrzymaniu pokoju. Polska jest krajem zrujnowanym przez ostatnią wojnę. Mysimy o bliższych wynikach wojny w krwi przelanej i w cierpieniu, a nie w akcjach ekspansji i zyskach.”

Jak wyjaśnił panowie — pyta przedstawiciel Polski, zwracając się ku delegacjom anglosaskim —

wskreszenie potencjału wojennego Niemiec i tworzenie z Niemiec zachodnich twierdzy waszej ekspansji? Jak wyjaśnicie, że arsenał Niemiec — Zagłębie Ruhry — powrócił obecnie w ręce niemieckie, że wstrzyma liście rozbiórki niemieckich zakładów zbrojeniowych, gwałcąc układ poczdamski? Jak wyjaśnicie wprowadzanie hitlerowców do administracji oraz inspirowanie propagandy wrogiej Polsce, Związkowi Radzieckiemu i innym ofiarom agresji hitlerowskiej, nie wyluczając waszego sojusznika — Francji?

Delegacja polska — stwierdził dr Suchy — w nadziei, iż zastrzeżenie brytyjskie będzie można usunąć przez jasne sformułowanie, zgłosiła rezolucję, stwierdzającą m. in., że w ramach rady bezpieczeństwa zostanie stworzony międzynarodowy organ kontroli i nadzoru nad zarządzaniem rozbrojeniami, w którym nie będzie wymagane zgodne głosowanie stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Propozycja polska została jednak również odrzucona przez blok anglosaski.

Zdaje mi się — oświadczył w konkluzji delegat Polski — że wykazałem w moim przemówieniu, iż kampania Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii przeciwko propozycji radzieckiej nie była prowadzona w dobrej wierze, lecz była kontynuowaniem „zimnej wojny”.

### WYNIKI GŁOSOWANIA

Przeciwko wnioskowi radzieckiemu w sprawie redukcji o 1/3 zbrojeń i sił zbrojnych 5 mocarstw oraz zakazu broni atomowej — kraje anglosaskie puściły w ruch „maszynę do głosowania”. 39 państw wypowiedziało się przeciwko wnioskowi radzieckiemu, — głosowało za wnioskiem, a 6 wstrzymało się od głosowania.

Za wnioskiem francusko-belgijskim głosowały 43 państwa, prze-

ciwko 6, a 1 delegacja wstrzymała się od głosowania.

## „Honorarium“ za film „Heimkehr“ wyzначzył polski sąd Wyrok w procesie aktorów - renegatów

WARSZAWA, 20. 11. (PAP). — W III dniu toczącego się w Warszawie procesu grupy aktorów oskarżonych o udział w nakręconym przez propagandę niemiecką antypolskim filmie „Heimkehr” — sąd po wysłuchaniu opinii biegłego Dobiesława Damięckiego oraz przemówień oskarżyciela publicznego i obrony wydał wyrok skazujący:

Osk. Bogusława Samborskiego na karę dożywotniego więzienia i utratę praw obywatelskich na zawsze.

Osk. Wandę Szczepańską na karę 12 lat więzienia i utratę praw obywatelskich przez 12 lat.

Osk. Michała Plucińskiego na karę 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich przez 3 lata.

Osk. Juliusza Łuszczewskiego i Stefana Gołczewskiego na kary 3 lat więzienia i utratę praw na przeciąg lat 3.

Ponadto w stosunku do oskarżonych sąd orzekł przepadek mienia na rzecz skarbu państwa. Wszystkim oskarżonym sąd zaliczył okres tymczasowego aresztu.

### Kryzys rządowy w Belgii trwa

BRUKSELA, 20.11 (PAP). — W związku z dymisją gabinetu Spaaka regent Belgii, książę Karol odbył rozmowy z przywódcami partii politycznych, usiłując znaleźć kandydata na stanowisko premiera. W kołach obserwatorów podkreśla się, że rozmowy te dotychczas nie dały wyników. Przypuszcza się, że przesilenie rządowe w Belgii potrwa co najmniej kilka dni.

W Brukseli wyrażony jest pogląd, że premier Spaak, który piastował jednocześnie teki ministra spraw zagranicznych, nie wyjedzie w poniedziałek do Paryża, aby wziąć udział w sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ. Premier Spaak, jak wiadomo, jest przewodniczącym komisji politycznej Zgromadzenia Generalnego.

### Wolne żarty

Radio doniosło, iż brytyjski wicemin. spraw zagr. MAYHEW, odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację w sprawie polsko - angielskiego układu o sojuszu wzajemnej pomocy z dnia 28.3. 1939 r. — oświadczył, że rząd brytyjski rozważa sprawę wypowiedzenia tego paktu.

Jak było w istocie z tym sojuszem i wzajemną pomocą — wie o tym każde dziecko w Polsce. I — dalsi — każdy obywatel naszego kraju już zapomniał o tym, że taki paperek jeszcze istnieje.

Bowiem realną jego wartość boleśnie sprawdził wrzesień 1939 roku i — wydaje się nam — że wtedy właśnie pakt ten przestał istnieć, zerwany czynami. Jeśli słowa przychodzi dziś dopiero, uważamy to za żart jedynie.

W międzyczasie bowiem — o czym wie także wicemin. Mayhew — nie mało się zmieniło. Nie jesteśmy osamotnieni. Spoglądamy w przyszłość z ufnością. To nie jest sierpień 1939 roku. Opiaramy się o Zw. Radziecki, o państwa demokracji ludowej, o siły postępowe całego świata. W ciągu ostatnich lat mieliśmy niejednokrotnie okazję sprawdzić realność tych sojuszy, tej wzajemnej pomocy — i o tym także wie każdy obywatel naszego kraju. Dziwi nas natomiast, że właśnie tę sprawę rząd brytyjski wysuwa, że nie ma pilniejszych potrzeb, jeśli chodzi o stosunki polsko - brytyjskie. My widzimy ich wiele: sprawa losu polskich uchodźców, powrotu wędralaków, dzieci polskich z Niemiec itp.

To są sprawy, nad którymi nie możemy przejść do porządku dziennego.

A układ z roku 1939? Przyznajemy, że tę stratę przeżyliśmy już dawno. Doskonale się bez tego obchodzimy. I wierzymy, że tak, jak zawarcie tego układu nie miało żadnego wpływu na losy wojny w 1939 roku, tak i wypowiedzenie jego nie wpłynie w żadnej mierze na rozwój naszego życia narodowego w okresie pokoju. Że wszystkie te czcze demonstracje i manewry nie zmniejszą w codziennym naszym życiu, wypełnionym odbudową,

## Propaganda pokoju niebezpieczna dla anglosaskich inspiratorów agresji Min. Wyszyński przemawia w ONZ

PARYŻ, 20.11 (PAP). Przewodniczący delegacji radzieckiej wiceminister spraw zagranicznych Wyszyński wygłosił dnia 19 listopada na Generalnym Zgromadzeniu ONZ mowę, poświęconą zagadnieniu rozbrojenia.



Delegacja ZSRR — stwierdził mowa — wskazywała na nieustający wysiłek zbrojeń w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i innych krajach bloku anglo - amerykańskiego. Delegacja Z S R R zwracała uwagę na panującą w krajach psychoze wojenna, na ciągłe mobilizowanie sił reakcji, na wzbudzanie nienawiści do Związku Radzieckiego i krajów nowej demokracji w Europie wschodniej.

Rząd radziecki — mówi wicemin. Wyszyński — wychodził i wychodzi z założenia, że redukcja zbrojeń jest warunkiem utrwalenia pokoju i wzmocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego.

Pierwszym krokiem powinna być redukcja o 1/3 wszystkich sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw,

przy czym powinno tołączyć się z zakazem broni atomowej.

Toteż delegacja radziecka domaga się, by oba te zadania — zakaz broni atomowej i zmniejszenie o 1/3 zbrojeń i sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw — traktowano równocześnie w ścisłym związku organicznym. Analizując projekt rezolucji, przedstawiony przez większość angloamerykańskiej komisji politycznej, szef delegacji radzieckiej stwierdził, że projekt ten nie porusza zupełnie sprawy zakazu broni atomowej.

Temu planowi amerykańskiemu Wyszyński przeciwstawia propozycje radzieckie w sprawie kontroli

### Przedłużenie uprawnień Małego „Zgromadzenia“

PARYŻ, 20.11 (PAP). Wbrew głosom przedstawicieli ZSRR i krajów demokracji ludowej, „specjalna komisja polityczna“ ONZ wypowiedziała się za przedłużeniem uprawnień tzw. Małego Zgromadzenia na okres jednego roku. D—039501

## Czołgi na ulicach Dunkierki

### Przed strajkiem generalnym robotników portowych

PARYŻ, 20.11 (PAP). We Francji trwają przygotowania do generalnego strajku robotników portowych, który zgodnie z decyzją władz związkowych, ma się rozpocząć w poniedziałek.

Przeciw strajkującym robotnikom portowym w Dunkierce, którzy zabarykadowali się w porcie, rząd wysłał 3 tysiące policji i wojska.

W sobotę rano oddziały policji i wojska francuskiego zajęły wszystkie

urządzenia portowe w Dunkierce oraz zniszczyły barykady, wzniesione przez robotników portowych przed 4 dniami. W ciągu nocy z piątku na sobotę robotnicy barykady te opuścili. Policja dokonała kilku aresztowań, jednakowoż do najważniejszych zajęć nigdzie nie doszło.

Według doniesień korespondentów pism paryskich, Dunkierka czyni wrażenie miasta przyfrontowego w czasie wojny. Ulicami miasta krąży lekkie czołgi i auta pancernne, oddziały amerykańskie oraz patrole francuskie.

### Podziękowania za życzenia w rocznicę Rewolucji Październikowej

WARSZAWA, 20.11 (PAP). W odpowiedzi na życzenia przesłane w dniu święta narodowego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nadeszły z Moskwy następujące depesze:

Do Prezydenta RP  
p. BOLESŁAWA BIERUTA  
Warszawa

Proszę Pana, Panie Prezydencie o przyjęcie moich podziękowań za serdeczne powinszowania i życzenia przesłane z okazji 31 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

(—) N. Szewernik

Do Prezesa Rady Ministrów RP  
p. JÓZEFA CYRANKIEWICZA  
Warszawa

Dziękuję Panu, Panie Premierze za serdeczne życzenia w dniu 31 rocznicy wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

(—) J. Stalin

Do Ministra Spraw Zagr. RP  
p. ZYGMUNTA MÓDZELEWSKIEGO  
Warszawa

Proszę przyjąć, Panie Ministrze moje podziękowanie za Pana życzenia powinszowania z okazji 31 rocznicy wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

(—) W. Molotow

# W kraju cyny i kauczuku

## Opor Malajczyków wzrasta

Na półwyspie Malakka rozciąga się jedna z bogatszych kolonii brytyjskich — Malaje. Na jednej trzeciej tego terytorium rozciągają się ogromne plantacje kauczukowe oraz kopalnie cyny. Brak za to ryżu, podstawowego pożywienia mieszkańców Dalekiego Wschodu.



Plantatorzy brytyjscy, chcąc wyzyskać wszystkie siły miejscowe do pracy na fermach kauczukowych sprowadzali przed ostatnią wojną ryż z sąsiedniej Birmy i Sjamu. Obecnie cena ryżu wzrosła na Malajach w stosunku do r. 1939 sześciokrotnie. Zarobki zaś robotnicze utrzymano na dawnym poziomie. Rząd kolonialny nie popiera uprawy ryżu. Toteż na Malajach panuje głód, jako „dodatek” do niesłychanego wżysku.

**IMPORT NIEWOLNIKÓW PRACY**  
 Obserwator, który przegląda statystyki ruchu ludności tej kolonii, zdziwił niezmiernie fakt, iż przy tak niesłychanej eksploatacji sił ludzkich i mimo szalejącego głodu, wra sta stale liczba mieszkańców. Pod czas gdy w roku 1870 cała ludność Malajów wynosiła mniej niż milion, obecnie osiąga ona blisko 6 milionów.

W jaki sposób stało się to możliwe? Odpowiedź na to pytanie da nam skład ludnościowy kolonii. Mamy

### Z Pabianic

**WIEC PROTESTACYJNY**  
 b. Wieczór Polityczny  
 (s) Dziś w niedzielę o godz. 11 odbędzie się w Pabianicach w sali kina „Robotnik” wiec protestacyjny b. Wieczór Polityczny pod hasłem „Domagamy się zwolnienia z faszystowskich więzień w Hiszpanii i Grecji działaczy demokratycznych”. Referat ideologiczny na wiecu tym wygłosi wicewojewoda łódzki Szaniawski.

### TYDZIEŃ STUDENTA

(s) Z okazji Tygodnia Studenta odbędzie się w sali PZPB Nr 1 przy ul. Traugutta w niedzielę dn. 21 listopada o godz. 17 wesoły wieczór akademicki.  
 Tegóż dała na ulicach miasta na zasilenie funduszy studentów odbędzie się kwesta uliczna.

**I (XXII)**  
**Kupon premiowy**  
**„Dziennika Łódzkiego”**  
 Imię i nazwisko: .....  
 Adres: .....

(7 kolejnych kuponów prosimy przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, Piotrkowska Nr 96 — Na kopercie zaznaczyć: „Kupony książkowe”).

**Kraszka**  
**Rozkoszna zabawa**  
 W związku z biłatykami, które dość często zdarzają się podczas tzw. zabaw tanecznych. Dał „byka” w zęby, dodał „blache” w czoło „sterpem” faceta rozciągnął na trawie a potem mówił, że było wesoło, że doskonale wczoraj się zabawiał.

tu więc dwa i pół miliona Malajczyków i plemion im pokrewnych, 2.600.000 Chińczyków, 60.000 Hindułów. Resztę ludności stanowią inne kolorowe ludy Azji.

Od przeszło pół wieku specjalne „towarzystwa emigracyjne” sprowadzały na teren Malajów taniego robotnika, werbowanego w innych krajach Azji, nęcąc go wysokimi zarobkami, częstokroć zaś porywając go gwałtem, jak niewolnika. Dziesiątki tysięcy tych emigrantów zmarło pod pokładami statków, wiozących ich w strasznych warunkach sanitarnych. Dziesiątkowała ich żółta febra i inne epidemie tropikalne

### JAK WYGLĄDA TERROR NA MALAJACH?

Władze brytyjskie wprowadziły w r. 1946 nową „konstytucję”, która jest zaprzeczeniem nawet tych praw pseudoniepodległościowych, jakie na dano Indiom, Pakistanowi, czy Ceylonowi. „Tribune” pisze o tej „konsty-

tucji”, że jest ona jeszcze jednym „potwierdzeniem władzy sultanów i klas uprzywilejowanych i w żadnym razie nie odzwierciedla potrzeb i żądań mas ludowych”.

„Scementowany został sojusz między brytyjską administracją a klasami uprzywilejowanymi na Malajach” — podaje kilka wierszy dalej to samo pismo.

Nie dziwnego, że wyzyskiwany i głodny mieszkaniec Malajów chwycił za broń, bo podobnie jak jego bracia z Indonezji, Birmy, Viet Namu, czy Chin walczyć o wyzwolenie.

„Daily Telegraph” z dn. 3.9 br. opisuje, jak to „okręgi podejrzane” na Malajach poddawane są bez ustanku nalotom bombowym i atakom miotaczy płomieni. „Trudno opisać — podaje wspomniany dziennik — przejmujące próby ucieczki niewinnych mieszkańców miasteczek i osad spod nieustannego ostrzału.

Akcja policyjna przeciwko oddziałom rewolucyjnym przemieniła się w wojnę totalną przeciwko całej ludności cywilnej”.

Inny znów wypadek terroru opisuje „Observer”, którego korespondent towarzyszył jednej z licznych akcji oczyszczających na Malajach. W oczach dziennikarza jeden z żołnierzy przytknął zapaloną zapalniczkę do strzechy chaty biednego wieśniaka. Opodal stali inni mieszkańcy osady w oczekiwaniu na spalenie swoich domostw.

„Jesteśmy narodem okupantów” stwierdza „Tribune” z dn. 1.10 rb. na marginesie wydarzeń na Malajach.

A posiłki brytyjskie tymczasem płyną na Malaje. Jednocześnie wzrasta opór oddziałów rewolucyjnych, wśród których wiodą prym starzy weterani partyzancki przeciwko Japończykom.

Karne ekspedycje musiały przyznać, iż mimo 3 lat okupacji nigdy im się nie udało podbić Malajów.

J. L.

## Nożycami przez prasę

### Łagodność i siła

Ogłoszony został przed paru dniami wyrok w procesie Pużaka, Szturma de Sztrema i towarzyszy. Główni oskarżeni Pużak i Szturm de Sztrem otrzymali karę więzienia, która po zastosowaniu amnestii wyniesie 5 lat, inni wyroki jeszcze niższe, a dwaj — po zastosowaniu amnestii zo stali w ogóle uwolnieni od kary.

„Kurier Codzienny”, komentując wyrok w tej sprawie, zapytuje:

„Co oznacza taki łagodny wymiar kary wtedy, kiedy w podobnych procesach o działalność antypaństwową zapadły daleko surowsze wyroki. Oczywiście, nie oznacza to, że wina popełniona przez podsądnych względem demokratycznej racji stanu naszego narodu uznana została za niewielką. Przeciwnie cały przewód sądowy wykazał, że niebezpieczeństwo zagrażające naszej ojczyźnie ze strony ludzi dnia wczorajszego o fałszywej koncepcji antyradzieckiej Polski jest olbrzymie. I dlatego wino wajcy takiego niebezpieczeństwa powinni być przykładnie ukarani.

Również zdrada klasowych interesów polskiej klasy robotniczej, która była przeobrażeniem całej naszej drugiej niepodległości i która przetrwała do dzisiejszego dnia w postaci londyńskiego PPS i krajowego WRN została przeciwko Pużakowi i jego towarzyszom wyraźnie ujawniona i na piętnowana, i nie tu należy szukać powodów łagodnego wyroku. Istotnym powodem tego, iż prokurator Rzeczypospolitej nie żądał wyroków śmierci, jest to, iż Polska demokratyczna czuje się już na tyle silna, ażeby pobrażliwie karać tych obywateli, którzy wobec niej zawillini”.

Na tę łagodność wyroku — jako na dowód siły Polski Ludowej — zwraca również uwagę „Robotnik”, naświetlając i drugą stronę tej sprawy, która w wyroku sądowym znalazła tylko pośredni wyraz.

„To jest sprawa pomiędzy ruchem robotniczym i skazanymi. W tej sprawie wyrok zapadł weźniej niż w sądzie państwowym. Zapadł on wówczas, gdy odrodzona PPS zerwała całkowicie z reformizmem, rewizjonizmem i z nacjonalizmem, wydała zdecydowaną walkę nosicielom tych błędów i zbrodni w polskim ruchu robotniczym, a przede wszystkim w swych szeregach, gdy polski ruch robotniczy wyobcował ze swych szeregów zdrajców klasy robotniczej.

Ten wyrok jest z pewnością znacznie cięższy od wyroku sądu państwowego”.

## Fuzja spółdzielni wydawniczych

WARSZAWA, 20.11. (PAP). — Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 20.11. r.b. uchwaliła połączenie Wydawniczych Spółdzielni „Wiedza”, „Książka” i „Prasa”. Powstana dwie spółdzielnie: „Wiedza i Książka”, której zadaniem będzie wydawanie książek oraz „Prasa” jako wydawca dzienników.

## Prognoza pogody

W południowo-wschodniej części kraju mgły, poza tym mglisto i duże zachmurzenie z możliwością niewielkich opadów. Od północnego za chodu kraju przejśnienia. Temperatura maksymalna 7—11 stopni. Wiatry słabe południowo-zachodnie skracające na zachodzie.

# Współzawodnictwo przedkongresowe

## A) Przemysł wełniany

18 listopada szereg fabryk przemysłu wełnianego uzyskało doskonałe wyniki produkcyjne.

Najlepszy wynik dnia osiągnęły PZPW Nr 6, które wykonały plan w 159 proc.

PZPW Nr 3 osiągnęły w przedziałni 149 proc. planu dziennego, w tkalni 132 proc., a w wykończalni 127 proc.

PZPW Nr 4 uzyskały 123 proc. a PZPW Nr 2 w przedziałni 126 proc. w tkalni 101 proc. i 105 proc. w wykończalni.

PZPW Nr 1 wykonały plan w tkalni w 120 proc., w wykończalni w 108 proc. Natomiast przedziałni nie udało się osiągnąć więcej niż 99,5 proc. planu.

Wykonały również plan z nadwyżką PZPW Nr 39 (114 proc. w przedziałni i 109 proc. w tkalni) i PZPW Nr 37 (103 proc. w przedziałni i 112 proc. w tkalni).

PZPW Nr 35 nadal planu dziennego nie wykonały, choć wykazały znaczną poprawę.

PZPW Nr 36 wykonały z nadwyżką plan w przedziałni i tkalni, wykazując jednocześnie niewielki niedobór w wykończalni. Podobne wyniki uzyskały PZPW Nr 30 w Zgierz. Natomiast zakłady Nr 31 w Zgierzu uzyskały w przedziałni 118 proc., a w wykończalni 109 proc., wykazując przy tym niewielki niedobór w tkalni.

## B) Przemysł bawełniany

PZPB Nr 16 wykoczyli 17 km. ponad swój zwykły poziom wykonując plan dzienny aż w 138 proc.

PZPB Nr 3 wykonały tego dnia plan w przedziałni średnioprzedniej w 104 proc., w odpadkowej w 112 proc., nie mówiąc już o tkalni, która osiągnęła niesłychany wprost stopień wykonania planu.

PZPB Nr 7 uzyskały w tkalni rekordowy dla nich poziom 120 proc., a w przedziałni „zwykłej” 106 proc.

PZPB w Pabianicach uzyskały wprawdzie w tkalni 102 proc. ale za to w przedziałniach poszło znacznie lepiej (średnioprzednia — 140 proc., średnioprzednia — 108 proc. i odpadkowa — 106 proc.)

PZPB w Zgierzu osiągnęły znowu 108 proc. planu.

PZPB Nr 2 uzyskały 17 listopada w tkalni 113 proc. planu, a w przedziałni odpadkowej w 123 proc. Przedziałni średnioprzednia wykazała niedobór.

## C) Przemysł galanterijny i dziewiarski

Państw. Zakł. Przem. Jedw.-Galanteryjnego Łódź-Północ wykonały

plan roczny już w dniu 15 listopada rb.

PZPJG Nr 1 w Łodzi wykonały 17 listopada plan dzienny w produkcji pluszu w 100 proc., a w produkcji dywanów i chodników w 109 proc.

Państw. Zakł. Przem. Dziewiarskie go i Galanteryjnego Nr 4 w Łodzi wykonały 15 listopada plan dzienny w 107,4 proc.

## Artyści radzieccy w Łodzi

Jak baryton Jan Szmielw został laureatem konkursu pieśni radzieckiej

Wczoraj przybył do Łodzi zespół słynnych artystów radzieckich. Po ciesząc się ogromnym powodzeniem występach w Warszawie, Poznaniu, Gdyni, Toruniu i innych wielkich miastach Polski, artyści radzieccy wystąpią w sali Teatru „Lutnia” dziś o godz. 16 oraz jutro o godzinie 16 i 19.

Dyrektorem zespołu jest Jan Rini. W występach w Łodzi wezmą udział: solista baletu Wielkiego Teatru w Moskwie Anatol Kuzniecowa, solistka Filharmonii Moskiewskiej Lidia Mielnikowa, pianistka Weronika Piotrowska, solistka baletu Helena Człkwaizde oraz wiołoczelista Daniel Szafran.

Baryton Jan Szmielw tak informuje o swej karierze artystycznej: — Artystą zostałem 15 lat temu.

## W styczniu podział Związku Metalowców

WARSZAWA, 20.11 (PAP). Wydział Wykonawczy Centr. Zarz. Zw. Zaw. Metalowców omówił sprawę podziału Związku na dwa Związki Zawodowe, z których jeden zrzeszać będzie pracowników przemysłu metalowego i elektrotechnicznego, a drugi pracowników przemysłu hutniczego.

Zarząd Główny CZZM rozpoczął już przygotowania do ogólnokrajowego walnego zjazdu delegatów, na którym nastąpi oficjalny rozdział Związku. Zjazd projektowany jest w styczniu 1949 roku.

## W DWUDZIESTYM TYGODNIU akcji premiowej „Dziennika Łódzkiego”

Redakcja postanowiła rozlosować między Czytelników, którzy nadesłali kupony, — następujące książki:

1. Jerzy Putrament: Rzeczywistość
2. Erich Maria Remarque: Łuk triumfalny
3. Pola Gojawiczyńska: Dziewczeta z Nowolipek
4. Jan Drda: Miasteczko na dioni
5. Stanisław Łukasiewicz: Nauczyciele
6. Tadeusz Breza: Mury Jerycha
7. Michał Priszwin: Korzeń życia
8. John B. Priestley: Zaciemnienie w Gretley
9. Stanisław Windakiewicz: Jan Kochanowski
10. Józef Ignacy Kraszewski: Hrabina Cosel.

Wyniki losowania podamy w nadchodzącą sobotę. Dziś w numerze: I kupon XXII serii premiowej.

**HENRYK PRYM**  
 ABSOLWENT W.S.H. w WARSZAWIE.  
 FILISTER CORPORATIO REPUBLICA. KAPITAN W. P. „HENRYK II”.  
 Zginął z rąk hitlerowskich dnia 16 stycznia 1945 roku w Grodzisku Maz., przeżywszy lat 40.  
 Ekshumacja zwłok z Grodziska Maz. odbędzie się dnia 22 bm. (w poniedziałek) oraz nabożeństwo żałobne tegóż dnia o godz. 11 rano w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach w Warszawie, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski do grobu rodzinnego.  
 O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych (11.140 p)  
**ZONA i CÓRKI.**

Za spokój duszy  
 S. i P.  
**FRANCISZKA WAWRZYŃKOWSKIEGO**  
 NAUCZYCIELA SZKOŁY Powszechniej Nr 85 w ŁODZI, WIEŻNIA OŚWIECIMIA i NEUENGAMME.  
 ZATOPIONEGO w ZATOCIE LUBECKIEJ 3 MAJA 1945 ROKU  
 ostatnie odprawiona Missa św. żałobna dnia 22 listopada 1948 roku, o godzinie 9 rano, w kościele O. O. Jezuitów (ul. Sienkiewicza 60), na którą zaprasza krewnych, kolegów, współwieloletników i znajomych Zmarłego  
**ZONA, CÓRKA i SYN.**  
 (11.365 p)

# KATASTROFA Z WYGODAMI

## Dom się wali, a gdzie indziej im „za ciasno” i „za daleko”

Katastrofa budowlana, przy ul. Kilińskiego 16 przypominała jeszcze raz o fatalnym stanie przekazanych na rozbiórkę, a dotąd zamieszkałych domów. W momencie kiedy dom zaczął się walić, mieszkało w nim 33 rodzin, liczących ponad 200 osób, w tym około 100 dzieci w wieku szkolnym.

W samym tylko śródmieściu Łodzi jest 45 domów przeznaczonych do rozbiórki. Kiedy podzielił los posesji przy ul. Kilińskiego 16? Może za tydzień, może za miesiąc, ale również mogą się one zwalić i dziś.

Dlaczego nie ewakuuje się lokatorów tych domów?

Odpowiedź na to pytanie daje katastrofa przy ul. Kilińskiego 16. Wszyscy lokatorzy tego domu mieli już dawno nakazy opuszczenia mieszkań, mieli również przydziały nowych mieszkań, nie chcieli się jednak przeprowadzać twierdząc, że nowe mieszkania im nie odpowiadają. Co więcej, wozy Zarządu Miejskiego rozwoziły lokatorów walącej się kamienicy do nowo wyznaczonych im pomieszczeń. Znalazło się kilka rodzin, które wróciły z meblami, twierdząc, że nie chcą się wprowadzać do przydzielonych mieszkań, gdyż są mniejsze lub mniej wygodne od tych, które zajmowały w walącym się domu.

Wygląda to trochę na żart, tak jednak jest, niestety. Zdarzył się nawet wypadek następujący:

W posesji (ul. Kilińskiego 19) naprzeciw walącego się domu znajdował się niezajęty lokal, przeznaczony dla PCH. Władze kwaterynkowe, pragnąc jak najszybciej rozlokować mieszkańców walącej się kamienicy, zaproponowały im ten lokal. I co się stało? Nikt z ewakuowanych nie zgodził się w nim zamieszkać, gdyż lokal robił wrażenie lokalu trudnego do ogrzania.

A oto inny kwiatek:

Dwie starsze lokatorki walącej się posesji: Zofia B. i Antonina L. otrzymały przydział na mieszkanie w domu przy ul. Jaracza 30. Załadowano kobieciny wraz z ich meblami na ciężarówkę Zarządu Miejskiego i zawieziono do nowego mieszkania. Po upływie kilkunastu minut ciężarówka wróciła, a na niej obie kobiety.

## Wykład prof. dr Namitkiewicza

We wtorek, dnia 23 bm. w auli UŁ przy ul. Narutowicza 68 odbędzie się o godz. 17 wykład inauguracyjny prof. dra Jana Namitkiewicza nt. „O celowości prawa w ogólności, a prawa gospodarczego i handlowego w szczególności”.

## Koń pod soluxem

(f) Dyrekcja lecznicy weterynaryjnej z dniem 15 listopada wprowadziła do lecznictwa zwierząt leczenie również fizykalną terapią. W szczególności stosowane będą, za odpowiednią opłatą, naświetlania lampami kwarcowymi, soluxem i stosowanie elektryzacji.

## W pałacu „króla bawelny”

(k) Wczoraj przy ul. Wigury 12, otworzone zostało nowe przedszkole fabryczne Państw. Zakł. Przem. Dziel. Nr 4. Przedszkole mieści się w byłym pałacu łódzkiego „króla bawelny”, Eitingona. Do przedszkola będzie uczęszczać ok. 30 dzieci.

Po uroczystym otwarciu odbyła się część artystyczna, w której przy szli pensjonariusze przedszkola zaprezentowali tańce ludowe.

## Fontanna na targu

(s) Wszystkie prace, związane z odbudową hali targowej przy ul. Kościelnej, zostały ukończone, a w szczególności urządzenia wodno-kanalizacyjne kosztów 3.670.000 zł. Po nadto założono na terenie hali 7 hydrantów pożarowych. Prawdziwa ozdoba hali będzie artystycznie wykonana fontanna, czynna przez cały dzień.

— Nie będziemy tam mieszkać — wołają jedna przez drugą. — Pokój zamykały, nie pomieszczy się w nim obie z meblami.

— Nie płacicie — zwraca się do lamentujących obywateli, wzruszony niedolą bezdomnych. — W moim sąsiedztwie jest niezajęty

pokój z kuchnią, chodźmy, a może uda się go wam zdobyć.

— A jakie to mieszkanie, a czy suche, a ile ma okien, a przy jakiej ulicy? — padają pytania.

— Na Chojnach w pobliżu toru, 3 minuty od przystanku tramwajowego.

# „Jeszcze dla jednego wystarczy”

## O rodzinach zastępczych

Bezdzietne małżeństwo wzięło na wychowanie dwuletnie dziecko ze złobka i stało się dla niego „rodziną zastępczą”. Dziecko było wątłe i chorowite, wymagało stałej opieki. Przybrani rodzice zajęli się nim troskliwie. Dziś ma już 5 lat, jest wesołe i zdrowe. Opiekunowie zajmują się nim troskliwiej, niż niejedni rodzice swymi dziećmi.

— To cała nasza pociecha; radość — mówią, patrząc na bawiące się dziecko. — Gdybyśmy tylko mieli warunki materialne, aby dać mu wszystko, czego potrzebuje...

Oboje są robotnikami, zarabiają niewiele i niejednokrotnie odmawiają sobie wielu rzeczy, aby starczyło dla małego.

Jeszcze w 1945 r. do Wydziału Opieki Społecznej w Łodzi przyszła matka ze swą przybraną 17-letnią córką. Dziewczyna miała na nogach stare, zniszczone buciki, matka przyszła bez butów, stopy miała owiazane gałganami.

— Wróciła teraz z Niemiec — mówi przybrana matka o swej córce — i nie miała co włożyć na nogi, więc dałam jej swoje buty. Ja też nie mam w co się ubrać, ale ona jest młoda, więc musiałam jej oddać.

Oto jak przywiązują się opiekunowie do dzieci, którymi się zaopiekowali i które wzięli na wychowanie.

Ale bywa także inaczej

Bezdzietne małżeństwo wzięło 15-letnią dziewczynkę, sierotę, która przeżywała kilka lat w Niemczech. Opiekunowie pragnęli jej zastąpić rodzinę. Ale dziewczynka o-

kazała się zbyt „samodzielną”. Pobyt w Niemczech wpłynął ujemnie na charakter dziewczynki. Rodzice nie mogą sobie dać z nią rady. Zrezygnowani opuszczają ręce i chcą oddać dziecko z powrotem do sierocińca.

Zdarza się także, że niektórzy z opiekunów (przeważnie krewni przybranego dziecka) traktują swego wychowanka jako zło konieczne.

— Musieliśmy wziąć, ale to dla nas ciężar, mamy swoje dzieci, które musimy wychowywać.

## Telefony do dyspozycji

### Poczta przyłącza do sieci kilka tysięcy aparatów

Rejonowy Urząd Telefoniczno-Telegraficzny w Łodzi otrzymał pewną ilość części wymiennych, które umożliwią usprawnienie działalno-

Takie dziecko czuje się przysłowiowym „piątym kołem w wozu, istotą niepotrzebną. Narastają w nim kompleksy, które pozostają później na całe życie.

Kwestię bytu i wychowania sierot nie rozwiązuje sierocińce i domy wychowawcze. Nic nie zastąpi dziecku domu rodzinnego.

To też wielkie znaczenie posiadają tzw. rodziny zastępcze, które biorą dzieci na wychowanie.

Rzecz charakterystyczna. Dzieci przeważnie biorą na wychowanie rodziny robotnicze, posiadające własne dzieci. — Jeszcze dla jednego wystarczy — mówią. (w)

## Zjazd szkoleniowy terenowych pracowników WKOS

(jb) Jutro rozpocznie się w Łodzi 3 dniowy zjazd szkoleniowy kierowników Domów Dziecka, Domów Starców, Kuchni Ludowych i innych placówek opiekuńczych w woj. łódzkim, prowadzonych przez WKOS.

Wykłady i dyskusje będą się odbywać w gmachu WSGW przy ul. Nowotki 18.

# Warto pójść i zobaczyć

## Łodzianie o ładają wycinanki, pajaki i barwne wydmszki

(—) Otwarta przed dwoma dniami Wystawa Garncarstwa i Wycinanki Regionalnych w lokalu Spółdzielni Plastyków w Łodzi budzi zainteresowanie wśród mieszkańców Łodzi. Setki zwiedzających przewijają się codzien-

nie przez lokal plastyków. Bo i rzeczywiście jest co oglądać. Wycinanki wiejskich artystek zadziwiają precyznością wykonania, formami i barwami. Większość jest dziełem starych wieśniaczek. Przy nazwiskach autorek wycinanek podany jest ich wiek: często powtarzają się cyfry „58 lat”, „62 lat”, „65 lat”. Wycinanki są często głównym źródłem zarobków tych kobiet.

Ekspozycja ceramiki są natomiast dziełem mężczyzn. Wyróżniają się ciekawą formą dzbanów i doniczki, wykonane przez artystę-garncarza Jana Saganowskiego z Sulejowa (pow. Piotrków).

Oprócz wyrobów pochodzących z terenu woj. łódzkiego, na Wystawie są również ekspozycje z ośrodków garncarskich Gostynin i Lubień, pow. włocławskiego.

Powszechną uwagę zwracają artystycznie wykonane tzw. pajaki i dzbanki z wydmszki.

Na zakończenie tej ciekawej wystawy zostaną przyznane nagrody za najlepsze prace.

## Wiadomości „specjalne”

(ka) Na ostatnim posiedzeniu komitetu orzekającego Delegatury Łódzkiej Komisji Specjalnej znów rozpatrzone kilkadziesiąt spraw. Ukazano m. in. za pobieranie nadmiernej cen Helene Bożyk, właścicielki sklepu z manufakturą i galanterią na Placu Wolności — grzywną w wysokości 300 tys. zł oraz Stanisława Jaranowskiego, właściciela sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Armii Czerwonej 111 i Antoniego Uznańskiego, właściciela restauracji przy ul. Marszałka Stalina 62 — grzywnami w wysokości 100 tys. zł.

W pozostałych wypadkach, wymierzono grzywny po 50 tys. zł.

## Z kroniki milicyjnej

### CHCIAŁ PRZEKUPIĆ Milicjanta

Leonard Zieleniewski (Królewska 12) szofer, jadąc samochodem został zatrzymany na Radogoszczu przez funkcjonariuszy MO. Okazało się, że Zieleniewski przewoził 11 kg. skóry, pochodzącej z nielegalnego źródła. Zieleniewski usiłował przekupić milicjantów wreczając im 10 tys. zł. Nieuczciwy szofer został przekazany władzom sądowym. (w)

## Kto ma za dużo dzieci, powinien się „ujawnić”

Rodziny, obarczone dużą ilością dzieci i będące w związku z tym w trudnym położeniu materialnym, powinny „ujawnić się”. Czekają na to oddziały opieki społecznej przy starostwie północnym. Oddziały posiadają bowiem fundusze, przeznaczone na pomoc dla dużych rodzin.

Aparat kontrolny starostwa jest niewielki, więc nie może sam odnaleźć wszystkich tych, którzy pomocy

potrzebują. Dlatego potrzebujący zamieszkał na terenie starostwa północnego, powinni we własnym interesie zgłaszać się do oddziału opieki społecznej przy ul. Ciesielskiej 7, celem uzyskania zapomogi. (Warto zaznaczyć, że w tym domu przebudowuje się I piętro i wkrótce nastąpi tu otwarcie złobka dzielnicowego). (o)

## Z Filharmonii Łódzkiej

# SYMFONIA II CHACZATURIANA



Adam Kuryło

Największą atrakcją piątkowego koncertu symfonicznego była po raz pierwszy wykonana u nas Symfonia II Chaczaturiana. Miłośnicy muzyki w Polsce mieli już okazję zapoznać się z dziełami tego kompozytora gruzińskiego, jednego z najznakomitszych dziś muzyków radzieckich obok Szostakowicza. Populary stał się koncert fortepiano-wy Chaczaturiana (grał go kilkakrotnie na naszych estradach Szpinalski), często słyszy się piękna Toccatę na fortepiano solo, a niedawno łódzka orkiestra filharmoniczna wykonała Suitę baletową z brawurą „Lezginka” w ostatniej części. Symfonia II ma te same wartościowe cechy, co wyżej wymienione utwory: południową, ognistą żywio-

wość, zabarwiona lekkim sentymentem, wiążącym się z nutą ludową.

Kompozycje Chaczaturiana wyrażają nie czerpiąc swe źródło w motywach folklorystycznych. Orkiestra Chaczaturiana jest niezwykle barwna i bogata. Świetny ten kompozytor jest swego rodzaju zjawiskiem na firmamencie współczesnej muzyki. Orkiestra, która miała bardzo trudne zadanie do spełnienia, prowadził sprężysto i z dużym wyczuciem Bohdan Wodiczko.

W drugiej części Koncertu wystąpił przybyły z Ameryki skrzypek Adam Kuryło, który wykonał z orkiestra Koncert g-moll Brucha, epigona romantyzmu. Kompozycja ta o rozległej uczuciowej melodyce, w swoim czasie bardzo cenio-

na, znalazła wykonawcę mało interesującego. Niewielki ton skrzypka, rozległe tempa, brak temperamentu, uczyniły interpretację utworu niezbyt pociągającą.

Kompozycje grane nad program, ze względu na ich dobór i sposób wykonania, popsuły wrażenie do reszty. Poziom ich był wcale niewybredny!

Koncert zakończyła orkiestra odegraniem uwertury do opery „Semiramida” Rossiniego, włoskiego kompozytora wielu oper w pierwszej połowie XIX w., wśród których najpopularniejsza jest do dziś „Cyryl i Seweryn”.

T. Siewert

# Dziś może zapaść decyzja

## Przedostatnia seria spotkań piłkarskich



Rozgrywki o mistrzostwo Ligi dobiegają już końca. Dziś będziemy mieli przedostatnią serię zawodów przewidzianych w kalendarzyku PZPN.

Choć wszystkie drużyny rozegrały już po 24 mecze, to jednak sytuacja nie jest jeszcze wyjaśniona. Nie wyłoniono jeszcze mistrza i nie wiemy jeszcze, które drużyny będą musiały spaść z Ligi.

Degradacja nie jest rzeczą przyjemną. Dla wszystkich czterech klubów, mających najgorszy stosunek punktów i bramek, przejście do drugiej Ligi wiązać się będzie ze skomplikowanymi zmianami nie tylko sportowymi, ale i organizacyjnymi. Mecze o mistrzostwo pierwszej Ligi cieszyć się będą nadal rekordowym powodzeniem, a zawody drugiej Ligi nie będą już miały tej atrakcyjności.

Dziś może zapaść niejedna decyzja co do losu pewnych drużyn. Jeżeli Cracovia przegra w Warszawie z Legią, a w Łodzi wygra zdecydowanie Wisła z Widzewem, to dziś będziemy mogli w Łodzi powitać zwycięzcę tytułu mistrza Polski.

Jeżeli Warta wygra zdecydowanie z LKS w Poznaniu, zabezpieczy się zwycięstwem dwu punktów i przejmie spokojnie w Lidze, a sytuacja LKS pogorszy się jeszcze bardziej.

Tarnovia, która znajduje się obecnie na 10 miejscu, chcąc utrzymać się w Lidze, powinna wygrać z AKS. Słazacy mają dostateczną ilość punktów i nic im nie grozi. Jeżeli Tarnovia wygra to spotkanie, a LKS przegra swój mecz, w tabelce nastąpią wyraźne przesunięcia.

Tabela przedstawia się następująco:

gier	punkty	bramki
1) Wisła	24	35:13
2) Cracovia	24	35:13
3) Ruch	24	29:19
4) AKS	24	29:19
5) Legia	24	28:20
6) ZSK	24	24:24
7) Polonia W.	24	24:24
8) LKS	24	21:27
9) Warta	24	21:27
10) Tarnovia	24	20:28
11) Garbarnia	24	20:28
12) Polonia B.	24	19:29
13) Rymer	24	19:29
14) Widzew	24	12:36

Dziś grać będą następujące pary: Garbarnia — Polonia (W), Legia — Cracovia, Warta — LKS, Widzew — Wisła, Ruch — Polonia (B), Tarnovia — AKS, Rymer — ZSK.

Wszystkie mecze są ważne. I tak, jeżeli nawet LKS przegra, a jednocześnie przegrają takie kluby jak Tarnovia, Garbarnia, Polonia (B) i Rymer, to los LKS nie będzie jeszcze przypieczętowany. Pamiętać trzeba o jednym, że LKS posiada tylko 21 pkt., a więc różnica między pozostałymi drużynami z wyjątkiem Widzewa jest minimalna.

Przypomnijmy sobie, kto z kim

grać będzie w ostatniej serii rozgrywek, które odbędą się w niedzielę 28 bm.

Cracovia — Garbarnia  
Polonia (W) — AKS  
ZSK — LKS  
Ruch — Legia  
Widzew — Warta  
Polonia (B) — Tarnovia  
Rymer — Wisła.  
Będą to ostatnie mecze piłkar-

## O życiu sportowym uczniów II Gimnazjum i Liceum im. G. Narutowicza

Mija trzeci rok od chwili założenia Koła Sportowego przy naszym gimnazjum. Opiekunem jest p. prof. Kwaśniak, prezesem kol. Sobczak R., skarbnikiem kol. Jabłoński H., sekretarzem kol. Dobrankiewicz Zb., gospodarzem kol. Kościelski.

W pierwszym roku swego działania powstały sekcje: piłki ręcznej, piłki nożnej, lekkoatletyczna, oraz bokserska, którą prowadził kol. Wysocki. Po kilku treningach sekcja ta niestety zamariła. W 1947 r. powstała sekcja pływacka, która rozegrała od czasu swego działalności jeden mecz zakończony naszą porażką w stosunku 83 do 85.

Sekcja piłki ręcznej największe zwycięstwo odniosła w roku ubiegłym, gdzie na mistrzostwach szkół średnich zajęła w kosza 3 miejsce, a w siatce — drugie. W roku tym odbyły się zawody towarzyskie z X Państw. Gimn. i Lic., które wygrałyśmy w kosza 35:33. Tydzień po tym rozegraliśmy zawody towarzyskie z XV Państw. Gimn. i Lic. im. Skorupki, które zakończyły się naszą porażką w siatce 0:2 i wygraną w kosza 35:30. Kapitanem sekcji jest kol. Sobczak, czołowymi zaś zawodnikami są: kol. Szulc, kol. Topko, kol. Wieruszyński oraz kol. Sobczak.

Sekcja piłki nożnej w roku tym nie poniosła żadnej porażki. Najpoważniejszy sukces odnieśliśmy w czwórmeczu pomiędzy gimnazjami: Duczymiński, Zimowski, Piłsudski (obecnie Kościusko). Zawody te odbywały się dwa razy do roku o puchar przechodni. Puchar ten zdobyło raz gimnazjum Duczymińskiego i Piłsudskiego, a trzy razy nasze gimnazjum (puchar przeszedł na naszą własność). Najlepszymi zawodnikami są: kol. Kron, reprezentant szkół średnich, Kościelski, Krauze i Szulc.

Sekcja lekkoatletyczna posiada dobrego sprintera w osobie kol. Antonowicza, który w treningach uzyskuje regularnie na 100 m 11,3 i 11,5 oraz miotacza kol. Szulca. Kapitanem jest kol. Szulc.

Sekcję bokserską ma zamiar założyć kol. Kubiak.

Sekcję hokejową chce założyć kol. Gdowski.

Sekcję ping-pongową zakłada kol. Kasperski, który ma w projekcie przeprowadzić zawody o mistrzostwo najlepszego ping-pongisty naszego gimnazjum.

Z braku warunków finansowych Gimn. nasze nie mogło sobie pozwolić na wynajmowanie sali, co z pewnością odbije się na formie naszej drużyny. Mając bowiem salę odkrylibyśmy jednostki utalentowane z klas niższych, które zdolne byłyby w przyszłości zastąpić uczniów reprezentantów, wychodzących z naszego gimnazjum.

### Dziś mecz pływacki „Grom” - „Filmowiec”

Dziś o godz. 17.30 w YMCA odbędą się zawody pływackie między drużynami Gromu z Gdyni i Filmowca z Łodzi.

Ze względu na to, że w drużynie Filmowca startować będzie kilku reprezentantów Łodzi, mających we wtorek rozegrać spotkanie z drużyną z Bratysławy, zainteresowanie dzisiejszym meczem jest dosyć duże.

Ciekawi jesteśmy w jakiej formie znajdują się ostatecznie reprezentanci Łodzi.

Ceny biletów — wyjątkowo niskie: 53 zł dla młodzieży i 95 zł normalne.

### Dziś rozgrywki „międzyuczelniane”

W związku z „Tygodniem Akademika” AZS odbędą się dziś międzyuczelniane turnieje w pięć siatkowej i koszykowej. W turnieju biorą udział drużyny U. Ł. — Politechniki — SGH, oraz reprezentacji pozostałych wyższych uczelni.

Rozgrywki rozpoczną się o godz. 16.30 w sali YMCA. Dochód z tej imprezy przeznaczony jest całkowicie na FPOS.

skie o mistrzostwo Ligi. Zakończą one ostatecznie tegoroczny sezon piłkarski w Polsce.

Jeżeli dziś nie zapadną ostateczne decyzje, to będziemy musieli zaczekać jeszcze siedem dni, by ułożyć po raz ostatni tabelkę ligową.

Tak jakoś dziwnie się składa, że z drużynami, z którymi LKS już walczył po tygodniu, spotyka się Widzew. A więc przed tygodniem LKS przegrał 1:6 z Wisłą, z którą dziś walczyć będzie Widzew. Natomiast za tydzień Widzew spotka się z dzisiejszym przeciwnikiem LKS — Wartą w Łodzi.

Celem jeszcze lepszego zorientowania się w sytuacji przypomnijmy sobie wyniki ligowe z poprzedniej niedzieli:

Wisła — LKS 6:1  
Widzew — Ruch 3:2  
AKS — Cracovia 1:0  
Legia — Rymer 1:0  
Polonia (B) — Warta 3:0  
Tarnovia — Polonia (W) 3:0  
ZSK — Garbarnia 1:1.

Nie pozostaje więc nic innego, jak tylko czekać na pierwsze meldunki z boisk piłkarskich. Dobrze się stało, że PZPN postanowił rozpocząć dzisiejsze mecze o jednej godzinie (11), żeby kluby nie mogły porozumieć się z sobą telefonicznie i ewentualnie w niezbyt sportowy sposób wpływać na ukształtowanie tabeli ligowej.

Ja. Nie.

### Mecz „Włóknarz” - „Zryw”

Dziś o godz. 11 w hali na Widzewie odbędzie się decydujący mecz pięciarski o drużynowe mistrzostwo Łodzi między Zrywem a Włóknierzem.

W ramach tego meczu ma dojść do pojedynku w wadze ciężkiej między Niewadziłem a Jaskułą.

Zawody zapowiadają się interesujące ze względu na wysoką stawkę zawodów i wyrównany poziom drużyn.

### Gimnastycy organizują się

Odbyło się zebranie organizacyjne Okręgowego Związku Gimnastycznego w skład którego weszli:

1. Prezes Dyr. Dolowy Teodor.
2. I Wiceprezes Sosniński Władysław.
3. II Wiceprezes Kpt. Kirkiński.
4. sekretarz Ref. spr. Kol. prof. Golaśzewska.
5. zastępca sekretarza podch. Murówkański.
6. skarbnik Lindner.
7. gospodarz Banasiak.
8. Ref. spr. mekich Woźniak.
9. członek zarządu Owsiany.
10. członek zarządu Dyr. Nowak.
11. członek zarządu Bedkowski.
12. członek zarządu Świątosiński.

Komisja Rewizyjna:  
3. Dyrektor Orszulak.  
2. Wicedyrektor Okoński.  
1. Wyzwator Szumlewska.  
Sekretariat Związku mieści się przy ul. Narutowicza 41 m. 16 II p. front.

Czynny we wtorek w godz. od 10 do 12.

## Uderzył, czy nie

Na marginesie piłkarskiej awantury



Na meczu piłkarskim Garbarnia — Widzew zaszedł bardzo przykry wypadek. Gracz Garbarni Rakoczy spoliczkował jednego z zawodników Widzewa.

Wydział Gier i Dyscypliny zdyskwalifikował Rakoczego i zdawało się że sprawa jest zakończona. Teraz znów dowiadujemy się, że „zaszy jakieś nowe motywy, czy momenty” i PZPN zdecydował zawiesić karę Rakoczemu. Piłkarz ten grać dziś będzie w meczu z Polonia (W).

Nasuwa się pytanie czy Rakoczy uderzył gracza Widzewa, czy też wszystkim zebranym na boisku LKS „wydawało się”, że to uczynił. Jeżeli rzeczywiście wszyscy pomyliliśmy się, należy wyrazić p. Rakoczemu współczucie za tak przykre posądzenie, a PZPN — pogratulować obiektywizmowi.

A jednak coś jest tu w nieporządku. Naszym zdaniem, skoro sędzia prowadzący zawody usunął Rakoczego z boiska, to chyba musiał mieć powód.

Jeżeli zawieszono karę Rakoczemu, to dlaczego w takim razie nie zawieszono kary Marciniakowi z Widzewa, który na tym samym meczu został usunięty z boiska za rozmyślne sfalowanie jednego z graczy Garbarni?

Możemy czytać się przed każdym meczem ligowym „katechizm” o grze fair i przestrogi, w razie złamania przepisów i niesportowego zachowania się? Sędzia Terek z Opoła musiał w protokole odpowiednio zaznaczyć wybrk Rakoczego, skoro WG i D PZPN ukarał go dyskwalifikacją 18 miesięcy, a teraz cofnął się i ma jeszcze raz badać tę sprawę. Oczywiście, najprościej byłoby zapytać gracza Widzewa, czy został poszkodowany, czy nie?

Wiemy natomiast, że przez dwa dni bawili w Łodzi przedstawiciele Garbarni, którzy na miejscu urabiali opinie, rozmawiając między innymi z Okupńskim — (poszkodowanym zawodnikiem, Widzewa), który miał złożyć rzekomo „jakieś” oświadczenie na podstawie którego WG i D PZPN powziął zapewne uchwałę zawieszenia kary. Jeżeli zawieszono karę Rakoczemu, to Garbarnia może teraz domagać się powtórzenia meczu z Widzewem, który zakończył się zwycięstwem Widzewa 2:1.

Jesteśmy przekonani, że Widzew zechce ze swojej strony przeprowadzić dochodzenie i przesłuchać nie tylko Okupńskiego, ale i świadków.

### Lekkoatleci LKS trenują

Zarząd Sekcji Lekkoatletycznej Łódzkiego Klubu Sportowego zawiadamia wszystkich członków, że treningi odbywają się 2 razy w tygodniu:

we wtorki — w sali polskiej YMCA, ul. Moniuszki 4a, od godz. 21.15—22.00.

w czwartki — w sali szkolnej przy ul. Armii Czerwonej 41 (dawn. Rokicińska) od godz. 18.30—20.00.

Treningi prowadzi kol. Witold Maciaszyk.

Indeusz Dolega - Mostowicz

# PAMIĘTNIK (91) PANI HANKI

POWIEŚĆ

W ogóle to nie jest dobrze, że wszędzie porobiono republiki. Niech mi kto powie, po jakim prezydencie zostanie Wersal, Sans-Soucis, Windsor, czy chociażby Wilanów i Łazienki. A poza tym te wszystkie malownicze uroczystości dworskie, mundury, tytuły. To wszystko jest bardzo piękne. W rezultacie, chociaż nie ma monarchii, w republikach też wprowadzono przy prezydentach ceremoniał dworskie. Mój ojciec mówi, że to jest idiotyzm. I bardzo się irytuje, ilekroć w towarzystwie z tego się wysmiewają. Twierdzi, że to jest smutne, a śmiech oznacza pewną formę pobłażania.

Moim marzeniem byłoby jeszcze być na dworze angielskim. Obiecał mi to zresztą hrabia Edward. Wtedy jeszcze, gdy mówiło się o przeniesieniu Jacka na stałe do Holandii. Bal dworski, to musi być coś wspaniałego. Ogromnie się cieszę, że pani Simpson nigdy na takim balu nie będzie. Nie cierpię jej.

Miałam dzisiaj dziwną niespodziankę. Zginęła mi gdzieś fotografia Betty. Przeszukałam wszystko, przewracając rzeczy do góry nogami. Jak kamień w wodę. Zupełnie nie rozumiem w jaki sposób to się stało. Przy przenosinach zginąć nie mogła, gdyż umyślnie sama przeniosłam chusteczki i sprawdziłam, że fotografia między nimi była. Czyżbym przez pomyłkę w pośpiechu wzięła tę właśnie chusteczkę, w której ją ukryłam?... Wydaje mi się to jednak niemożliwe. Jutro ponowię poszukiwania. Na szczęście wówczas dostałam dwie odbitki.

Namówiłam p. Larsena, by pojechał do Krakowa zwiędzić Wawel i tak dalej. Przy sposobności przywiezie mi pończochy w lepszym gatunku, niż tu można dostać. To niewiarygodne, jak szybko niszczą się porządne pończochy.

### Piątek

Dziś po raz pierwszy byłam u miss Normann. Udało mi się sprowokować ją od zaproszenia. Spotkałyśmy się w chwili, gdy właśnie wchodziła do siebie. Powiedziałam:

— U pani już sprzątnięte? Bo u mnie właśnie sprzątają i muszę przesiadzić te pół godziny w halu.

Nie wypadło jej zrobić nic innego jak zaproponować:

— Miło mi będzie, jeżeli pani zechce ten czas spędzić u mnie.

— O, nie chciałabym pani krępować!...

— Ależ nie mam nic do roboty. I naprawdę będzie mi przyjemnie.

Apartament jej niczym się nie różni od mojego. Przekonałam się tylko, że ma bardzo piękne articles de voyage, i że panuje tu wzorowy porządek. Poczęstowała mnie czekoladkami i powiedziała:

— Nigdzie na świecie nie jadłem tak dobrych czekoladek, jak w Polsce. Jeżeli chodzi o czekoladę gorzką, lepsza jest może holenderska. Wasza jednak jest wyśmienita.

— Tak — przyznałam. — Nieraz słyszę od cudzoziemców pochwały dla naszej czekolady i dla ciastek. Gdy polska ambasada w Londynie sprowadza z Warszawy ciastka, Anglicy się nimi zajadają.

— O, tak, wszystkie angielskie ciasta są okropne. Czy pani to zauważyła?

Tak rozmawiałymy o niczym. Ja przy tym miałam sposobność dokładnego obejrzenia wszystkich

kątów. Nabrałam przekonania, że jeżeli to świadectwo ślubu jest gdzieś ukryte, to na pewno będzie albo w bielizniarce, albo w neseserku, stojącym za fotelem w sypialni. Jest jednak bardzo prawdopodobne, że znajduje się w szufladzie biurka. Gdy otwierała ją, by pokazać mi coś, zobaczyłam tam dużo papierów.

Stanowczo od jutra muszę się starać o sposobność samotnej wizyty w apartamencie miss Normann.

### Sobota

Dzisiaj wszystkie usiłowania spełzyły na niczym. W portierni przez cały czas był ten wąsaty staruszek, który nieomylnie podawał mi za każdym razem mój klucz, chociaż wskazywałam klucz p. Normann.

— Ach, tak. Być może. Omyliłam się — mówiłam na swoje usprawiedliwienie.

A ten cymbał z uśmiechem pełnym galanterii zapewniał mnie:

— Naszym szanownym gościom wolno się mylić. Ale mnie nie wolno.

Zaczęła się odwilż. Na ulicach jest trochę błota. Z lekka zaczyna mi się nudzić.

### Niedziela

Boże, jakie straszne przeżyłam emocje! Brrr... Nie potrafiłabym zostać zawodowym złodziejem. Ale opowiem wszystko od początku.

Wszystko zdawało się układać jak najpomyślniej. Gdy z rana schodziłam na dół, zobaczyłam Betty, wsiadającą do sanek z jakimś panem. Musieli jechać gdzieś dalej, gdyż zabrała własny pled. W tej chwili powzięłam postanowienie: teraz, albo nigdy. Staruszek potrier widocznie poszedł na mszę do kościoła, gdyż zastępował go pomocnik, wysoki dryblas, o dość łepym wyrazie twarzy. Ta zmiana była dla mnie niezwykle pomyślna.

(D. c. n.)

# Żeby studia osiągały cel, trzeba pomóc młodzieży akademickiej

## Nie tylko państwo i organizacje, ale i całe społeczeństwo

28 października, a potem 15 listopada 1938 r. odbyły się wielkie manifestacje studenckie na wyższych uczelniach czeskich. Studenci czescy protestowali przeciw pogwałceniu przez hitlerowski najezdźcę suwerenności ich ojczyzny, wolności ich narodu. W odpowiedzi na manifestacje, w dn. 17 listopada 1938 r., Niemcy zamknęli na trzy lata czeskie uczelnie.

Dlatego właśnie dzień 17 listopada, na pamiątkę pierwszego wystąpienia studentów przeciw krwiożerczej i dążącej do wojny machinie faszystowskiej, obchodzony jest obecnie, zgodnie z uchwałą Międzynarodowego Związku Studentów, jako ogólnosiwiatowy Dzień Studenta.

Cóż to jest M. Z. S.? Jest to Związek Światowy Organizacji Studenckich, do którego (obok młodzieży państw demokracji ludowej) należy także młodzież państw kapitalistycznych i młodzież walcząca o wolność. Wszystkich członków MZS jednoczy wspólne umiłowanie pokoju oraz poczucie równości wszystkich ludzi. Nie ma tam mowy o nacjonalistycznym szowinizmie, o dyskryminacjach rasowych itp. We wrześniu br. na posiedzeniu w Paryżu, Rada MZS wystosowała do wszystkich studentów świata apel, który kończy się słowami:

„Wierzę, że gdy młodzież całego świata pragnie pokoju i o ten pokój walczy, żadne podżegające do wojny plany, przygotowane przez anglo-amerykańskich monopolistów nie mogą się udać!

Zjednoczeni musimy pracować dla pokoju i demokracji!”

Polska uczestniczy w MZS za pośrednictwem Federacji Polskich Organizacji Studenckich, jednoczącej wszystkie związki młodzieży akademickiej w kraju. I właśnie FPOS łącznie z ZAMP i z Tow. Przyj. Młodzieży Szkół Wyższych zorganizowała w Polsce obchód Tygodnia Studenta, którego punktem kulminacyjnym był Międzynarodowy Dzień Studenta, 17 listopada.

Prezes T.P.M.S.W., wicemarszałek Sejmu Barcikowski wygłosił z okazji otwarcia Tygodnia Studenta przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Odrodzona Polska otwiera przed młodzieżą szeroko wrota szkół, mnoży ilość wyższych uczelni, zdobywa się na olbrzymie wysiłki, aby w hierarchii potrzeb wyniszczono kraj, przeznaczyć na szkolnictwo wyższe i na pomoc studiującej młodzieży przeszło 4 miliardy zł rocznie w przeświadczeniu, że suma ta będzie rosła z roku na rok, aż obejmie całą młodzież i zapewni jej spokojne studia do czasu ich ukończenia”.

Ale tak jak w dziele odbudowy

kraju uczestniczy całe społeczeństwo, tak i obowiązek przygotowania młodzieży do pracy spada na całe społeczeństwo. Młodzieży studiującej trzeba stworzyć warunki materialne, które by pozwoliły zogniskować całą jej uwagę na zagadnieniach nauki i specjalizacji.

Pomoc społeczeństwa dla studentów wyraża się właśnie w działalności T.P.M.S.W. Jest ona znaczna. Co siódmy student polski otrzymuje stypendium, podczas gdy przed wojną jedno stypen-

dium wypadało na 25 studentów. Na bezpośrednią pomoc wypada przeciętnie 13 tys. zł rocznie na jednego studenta. Pamiętajmy przy tym, że ilość studentów przed wojną wynosiła niespełna 50 tys., a dziś zbliża się już do 100 tys.

W ciągu 8 miesięcy br. TPMSW wydało na potrzeby młodzieży ok. 75 milionów zł. Jest to suma poważna, a zarazem zbyt mała. Należy wzmocnić wysiłki, by ulżyć studenckiej doli, by wydzwignąć młode, pełne entuzjazmu i garnące się do nauki siły, rekrutujące się dziś

w przeważającej części ze sfer robotniczych i chłopskich.

W nowym roku akademickim z ogólnej liczby studentów, przyjętych na polskie wyższe uczelnie, 60% stanowią dzieci robotników i chłopów.

Polska młodzież akademicka zerwała z dawnymi, korporanckimi tradycjami i w szeregach postępowych studentów całego świata stała się kontynuatorką idei, rzuconych po raz pierwszy przez czeskich manifestantów 17 listopada 1938 r.: walki o wolność, równość i człowieczeństwo!

W. O.

## Jakie książki otrzymają członkowie „Klubu Odrodzenia” w 1949 roku

Klub „Odrodzenia”, który zgrupował w swych szeregach ponad 17.000 członków, da im w roku 1949 następujące książki:

1. HILMAR WULFF — „DROGA DO ŻYCIA”

Jest to powieść o polskich robotnikach rolnych w Danii, napisana przez literata-rybaka, który zetknął się i żył z miejscową kolonią emigrantów polskich. Autor, mistrz prostego opowiadania, niepozbowionego ciepła i humoru, niezwykle zwięźle wyzyskał dramatyczne możliwości tematu malując kontrast między żywiołowym ludem słońskim a spokojnymi Skandynawami. „Droga do życia” została nagrodzona w roku 1947 przez najpoważniejszą sędziówkę kopenhaską „Politiken”; przetłumaczono ją na siedem języków, obecnie jest filmowana.

2. ALFRED VARELA — „CIEMNA RZĘKA”

Gotąca z pasją przedstawia autor zupełnie nieznaną Europejczykowi życie robotników na plantacji „yerba”, życie zbiorowiska ludzi o bujnych temperamentach i surowych obyczajach. Tem akcją jest dzika przyroda argentyńskiej puszczy. W ujęciu tematu uderza żywa, filmowa kompozycja powieści, język zaś ujmuje prostotą i jednością. „Ciemna rzeka” ukazała się już w tłumaczeniu francuskim, niemieckim i rosyjskim.

3. MICHAŁ SZOŁOCHOW — „ZORANY UGÓR”

Cała twórczość Michała Szołochowa to historia powstania nowego świata na ruinach świata starego. „Zorany ugor” daje wszechstronny obraz trudnej drogi narodzin kolek-

tywnego gospodarstwa rolnego nad Donem. Książka pełna dramatyczne napięcia nie zatracając jednak szerokiego oddechu epopei tak właściwego dziełom Szołochowa.

4. ANNA SEGHERS — „UMARLI POZOSTAJĄ MŁODZI”

Silną, niemal męską ręką pisana powieść obojętnej emigracyjnej pisarki niemieckiej. Po mistrzowsku maluje ona życie Niemiec w okresie międzywojennym i stopniowe na rastanie hitleryzmu po przegranej pierwszej wojnie światowej. Na tle tych wydarzeń, które zamyka pogrom stalingradzki przedstawia autorka dzieje ojca i syna, ofiar dwóch wojen światowych. Jednak ich los stanowi kłamrę artystyczną spinającą kompozycyjnie powieść. Anna Seghers należy do rzędu pisarzy, którzy walczą o prawdziwie postępowe oblicze nowych Niemiec.

5. RUDNICKI ADOLF — „PRZEJŚCIE”

Bohaterowie i zdrajcy, milionerzy i nędzarze, szmuglerzy i mędrcy — oto osoby pierwszej powojennej powieści znanego autora, wyróżnione-

go przez jury Nagrody Literackiej Odrodzenia 1948 roku. Zasadniczym jednak tematem książki jest miłość młodej dziewczyny do dojrzałego mężczyzny, któremu przywraca ona wolę życia. Akcja „Przejścia” osnuta jest wokół wypadków pamiętnej Wielkanocy 1943 r. za murami warszawskiego getta.

6. TADEUSZ BREZA — „UCZTA BALTAZARA”

Najnowsza powieść pisarza, wyróżnionego nagrodą literacką „Odrodzenia” w 1946 roku, przedstawia powojenne życie Warszawy i ludzi, którzy niespodziewanie znaleźli się w nowych warunkach — wytraconych z dawnego dobrobytu. Breza nie analizuje tego zagadnienia metodą psychologiczną, lecz obrazuje w szeregu charakterystycznych, dramatycznych i tragicomicznych wydarzeń. Wśród kilku wątków powieści wybijają się na pierwszy plan sprawa cennego obrazu Tintoretta „Uczta Baltazara”, zaginionego w czasie powstania i poszukiwanego przez właścicieli w celu wywiezienia i sprzedaży za granicą.

## Polska sztuka ludowa na Wystawie w Moskwie

Otwarta niedawno w Moskwie wystawa polskiej sztuki ludowej i rzemiosła artystycznego cieszy się dużym powodzeniem wśród publiczności moskiewskiej. W obszernych salach Akademii Sztuk ZSRR widzimy codziennie artystów, inżynierów, uczonych, robotników, go-

spodynie domowe, młodzież szkolną. Studenci sztuk pięknych oglądają uważnie wszystkie ekspozycje i przerysowują je. Wszystko to świadczy o zainteresowaniu, jakie budzi w ludziach radzieckich życie i sztuka narodu polskiego.

Jakie uwagi nasuwają się zwiedzającym wystawę? Co im się najbardziej podoba? Odpowiedzi na to pytanie, należy szukać w księdze pamiątkowej wystawy. Wiele zapisanych w niej uwag podkreśla przede wszystkim optymistyczny charakter polskiej sztuki ludowej i rolę tej sztuki, jako wyrazicielki myśli i nastrojów narodu polskiego.

W uwagach swych publiczność moskiewska podkreśla wysoki smak artystyczny i niepospolite mistrzostwo, charakteryzujące ekspozycje. Publiczność moskiewska wyraża wdzięczność organizatorom wystawy. Pisarza Lwa Sławina zainteresowały np. malowidła na szkle. Ten

### DEKLARACJA

ZGŁASZAM SIĘ NA CZŁONKA KLUBU LITERACKIEGO „ODRODZENIE” I ZOBOWIĄZUJĘ SIĘ DO PŁACENIA ABONAMENTU ZA KSIĄŻKI W KWOCIE zł 1.800.— ROCZNIE, PŁATNYCH PO 150.— zł MIESIĘCZNE LUB PO 300.— zł CO DRUGI MIESIĄC LUB PO 900.— zł PÓŁROCZNIE (Niepotrzebne skreślić).

MOJE PRAWA I OBOWIĄZKI SĄ MI ZNANE.

IMIE I NAZWISKO \_\_\_\_\_

ADRES \_\_\_\_\_

(podpis)

Pamiętamy wszyscy, jak to w pierwszym roku po wojnie nasza Biblioteka Publiczna, po dotkliwych spustoszeniach, dokonanych przez okupanta, oddała w szybkim tempie do użytku czytelników swój mocno uszczuplony księgozbiór i kiedy, w szumnie nazwanym pokoju katalogowym znajdowało się dostownie... tylko 5 katalogów. Ale już po 3 miesiącach było ich 20, w drugim roku 100, a dzisiaj Biblioteka Publiczna liczy już 550 katalogów. Ile w to urzędzenie włożono benedyktyńskiej, mozolnej pracy — ten tylko oceni, kto się na tym zna.

Słusznie postąpili nasi bibliotekarze, kładąc nacisk przede wszystkim na rekonstrukcję katalogów, które są oknami do księgozbioru, przez co ich rola nabiera charakteru społecznego, odkładając natomiast na później odtworzenie innych spisów, które mają znaczenie tylko formalne.

—  
Duża sala-czytelnia, jest przez cały dzień wypełniona. Piękny widok. W mieście zgłębki i szumu, tysiąca fabryk, ogromnego ruchu ulicznego — znajduje się cichy zakątek, gdzie Rochyleni nad księgami czytają; po

## Kult książki i pracy

150 tys. czytelników Łódzkiej Biblioteki Publicznej

ważny samouk-robotnik, akademik, profesor, lekarz, prawnik, inżynier, literat i dziennikarz, czasem ksiądz, zakonnik, oficer. Spokój na sali sugerują napisy: „Cisza” i „Silentium”.

Ile już pokoleń przeszło przez tę czytelnia? Poważni dzisiaj ludzie, na wysokich stanowiskach, mile wspominają studenckie swe lata, kiedy to wyczekiwało się w ogonku na miejsce w czytelni. Wielu z nich, rozrzuconych po świecie podczas wojny, pamięta o bibliotece łódzkiej, nadsyłając w darze książki.

—  
Tak samo rzecz się miała z bibliotekami dzielnicowymi. Zniszczone doszczętnie przez okupanta, który pałac książki beletrystyczne i popularno-naukowe, chciał odciąć szeroko masy od kultury polskiej; zosta-

ły rychło odbudowane. Najpierw w roku 1945 — tylko 2, w 1946 już 6, a dzisiaj Biblioteka Publiczna liczy 11 filii. Kiedy nie było jeszcze papieru na druki katalogowe, rozpoczęto pracę z prowizorycznymi katalogami ściennymi. Były szybkiej puścić książkę w ruch! Dzisiaj są już i druki — i kłamrę stalowe opisują spisy tytułów, które są wypisywane drukkiem, a więc wyraźnie, aby najmniej światły człowiek mógł żadanego autora odszukać. I tutaj widać podejście społeczne, okupione mozolnym rysowaniem każdej literki.

—  
Ale ogół społeczeństwa łódzkiego nie orientuje się, gdzie są te wypożyczalnie; świadczą o tym listy do naszej redakcji z zapytaniami o adresy bibliotek. Podajemy więc ich wykaz: Biblioteka Publiczna — ul. Andrzeja Struga 14. Wypożyczalnia Książek dla Dorosłych — ul. Sena-

torska 8, Prusa 15, Srebrzyńska 103, Sygnałowa 1 (Ruda Pabianicka), Le gionowa 10; Wypożyczalnia Książek dla Dzieci i Młodzieży — Żeromskie go 105, Wspólna 5, Inżynierska 4, Armii Czerwonej 41, Limanowskiego 25, Lokatorska 10.

—  
W przyszłym roku przewidziane jest otwarcie 4 nowych wypożyczalni.

—  
Wszystkie Biblioteki Miejskie liczą razem 90.000 woluminów, książek skatalogowanych, w ciągu roku bieżącego ruch czytelników wynosił 145.330 osób, obrót zaś książek liczył 278.554 woluminów.

—  
Są to mocne placówki, obliczone na długą falę oddziaływania kulturalnego. Organizowane są solidnie i systematycznie. Bibliotekę trudniej urządzić niż każdą inną placówkę oświatową. Najwięcej czasu poch-

## Słownik

Kupiłem sobie niedawno obszerny słownik angielski, wydany w Londynie.

Wśród wielu działów tego wydawnictwa znalazłem jeden, którego znaczenia nie mogłem poznać kowo zrozumieć. Chodzi tu o dział zatytułowany: „Sposób zwracania się do osób utytułowanych, lub zajmujących oficjalną pozycję”.

Jak się okazuje, księcia krwi (duke) należy tytułować: „wasza miłość”, a barona, czy markiza „wasza lordowska mości” — do wicehrabiego zaś mówi się zupełnie ordynarnie: „milordzie”. Tych kilka przykładów nie wyczerpuje zresztą olbrzymiego bogactwa wariantów i cieniowania wyrażen zawartych w słowniku. Przypuszczając należy, że Anglicy stosują się do tego bardzo skrupulatnie.

Cała ta historia przypomina mi przedwojenną anegdotkę, a może autentyczny fakt: O pewnym przedstawicielu arystokracji opowiadano, że nie otwierał listów, zaadresowanych „jaśnie wielmożny”. Jako księciu należało mu się podobno „jaśnie oświecony”.

Zagadnienia tego rodzaju wwołują dzisiaj na naszych ustach uśmiech politowania — kogo to może obchodzić, jak należy tytułować książkę, czy hrabiów.

W istocie, jaśnie wielmożny, czy jaśnie oświecony — to już przestało być dziś problemem. Ale pozostało niestety, wiele innych, jeśli nie z tej samej, to z bardzo pokrewnej dziedziny. Ilekroć poznaję kogoś, kto wygląda dość poważnie, wysuwa się problem, jak go tytułować? Panie na czele, panie doktorze, inżynierze, dyrektorze, czy chociażby magistrze?

Rzecz jasna, że nikt się oficjalnie nie obraża o to, że go się nie tytułuje. Ale na dnie jego duszy pozostaje zazwyczaj osad goryczy i to tym większy, im mniej mu się należy ów niewymieniany tytuł.

Wylania się tu zagadnienie, czy słownik języka polskiego, który niewątpliwie zostanie kiedyś opracowany, ma też zawierać wskazówki, jak należy się zwracać do osób wysoko postawionych? Po pierwsze, powinien zdefiniować (ów przyszły słownik) kogo uważa za wysoko postawionego. A po drugie — niech lepiej zostawi całą sprawę w spokoju. Przeświadczanie o konieczności tytułowania i tak zbyt głęboko tkwi w niektórych snobach nowej tytułomani.

ERES.

mało znany mieszkańcom Moskwy rodzaj sztuki dekoracyjnej znajduje wśród nich wielu wielbicieli. Dużym powodzeniem cieszą się dekoracyjne wycinanki z kolorowego papieru. Z zainteresowaniem oglądają zwiedzający wystawę, barwne narodowe kostiumy polskie. Powszechną uwagę przyciągają lalki wykonane przez Janinę Wasewicz.

nia umiejętnie skompletowanie księgozbioru i dokładny opis książek w różnych kartotekach, które gwarantują całość i bezpieczeństwo cennego majątku społecznego i jego praktyczne użytkowanie.

—  
—

Najbardziej charakterystyczna cecha Bibliotek Miejskich jest ich bezpłatność. Nie ma ani opłat za wypożyczenie, ani zastawów, ani żadnych kar. Nikt nie może narzekać, że nie ma pieniędzy na opłacenie abonamentu. W niektórych Wypożyczalniach czytelnicy są ściśle zespoleni ze swoimi placówkami przez współdziałanie: reperują książki, pomagają w monitach opieszalszych czytelników, składają dezyderaty odnośnie kompletowania zbiorów i wychowują się w kuldzie dla książki i w kuldzie dla pracy.

Bibliotekarstwo to funkcja specjalna i fachowa, z amatorsztem już dawno skończono. Zamiłowanie do pracy bibliotekarzy jest to coś więcej niż sumienne spełnianie obowiązków. (t).

# Co robili studenci łódzkiej WSGW na praktyce w Czechosłowacji

Wczoraj Redakcja „Dziennika Łódzkiego” odwiedził przez Koła Rolników młodzieży tej uczelni p. Franciszek Witczak.

Byłem na praktyce w Czechosłowacji — oświadczył student — chcę poinformować czytelników „Dziennika Łódzkiego” o tym, cośmy tam robili.

— Jak długo trwała praktyka?  
— W Czechosłowacji spędziliśmy cały miesiąc. Właściwie trudno ten cały okres nazwać praktyką, poza zapoznaniem się bowiem z nowym, nieznanym u nas systemem gospodarki rolnej, zwiedziliśmy Czechosłowację i poznaliśmy piękno Pragi.

— Jak przedstawia się struktura agrarna Czechosłowacji?

— Podstawą rolnictwa obecnej Czechosłowacji są gospodarstwa o wielkości do 20 ha. Na nie przypada 98 proc. wszystkich gospodarstw i 81 proc. całego obszaru użytków rolnych.

Największy nacisk kładzie obecnie Czechosłowacja na gospodarkę hodowlaną i w tym celu też organizuje się spółdzielnie pastwiskowe, które umożliwiają nawet małorolnym utrzymanie większej ilości bydła i koni.

Pierwszym obiektem, który poznaliśmy w Czechosłowacji była właśnie taka spółdzielnia w pow. Kodaw w zachodnich Czechach. Założono ją w okolicach górskich, nie nadających się do uprawy roli na obszarze około 5000 ha. Członkami spółdzielni są rolnicy z okolicznych powiatów. Wiosną oddają oni cielęta i zrebaki, na pastwiska. Bydło spędza tam całe lato pod fachowym nadzorem lekarzy weterynarii. Każda sztuka jest numerowana, by jesienią mogła wrócić do właściciela.

— Jak daleko posunięta jest w Czechosłowacji mechanizacja rolnictwa?

— Pod tym względem, Polska pozostaje daleko w tyle za Czechosłowacją. Zwiedziliśmy majątki państwowe. Otóż na uprawę majątku o obszarze około 250 ha wystarcza w Czechosłowacji 7 par koni. W majątku tym zaś było aż 5 traktorów. Oglądaliśmy również kombajny. Są to potężne maszyny, które mogą od razu kosić, młócić, czyścić ziarno i wiązać słomę.

Poznaliśmy bliżej metodę sztucznego zapładniania zwierząt, czyli tzw. inseminację. Stacja inseminacyjna Osik, jest pierwszym tego rodzaju zakładem w Czechach. Projektuje się jednak w najbliższych latach uruchomienie przynajmniej 10 takich stacji, gdyż dają one możliwość szybkiej poprawy rasy bydła. Zapoznaliśmy się również bliżej z instytucją hodowli ziemniaków. Zakład ten pracuje w Czechach od 25 lat i wyhodował już wiele nowych odmian. Wyprowadzenie nowej odmiany jest bardzo żmudne. Obecnie zakład pracuje nad wyprodukowa-

## Radomsko daje przykład całej Polsce

W Radomsku zorganizowano pierwszą w Polsce świetlicę dla dojeżdżającej młodzieży szkolnej. Ze świetlicy korzystają uczniowie i uczennice, oczekujący na pociąg, którzy z braku pomieszczenia w bursach muszą dojeżdżać do szkół. Młodzież może w świetlicy spokojnie odrabiać lekcje lub spędzić czas na czytaniu czasopism.

## Z wędrówek po województwie

### Kanonki w ratuszu radomszczańskim

W centrum miasta, w narożnym budynku pod wieżą, mieszczą się biura Zarządu Miejskiego Radomska. Wydeptane, kamienne schody wiodą na pierwsze piętro, gdzie znajduje się sekretariat, poprzez który przechodzi się do gabinetu burmistrza. We wszystkich biurach dostawiono do pieców nędzne, żelazne kanonki. Nieład. Podłogi brudne. Okna pokryte lepka, szarawa mazią.

Wchodzę do sekretariatu. Przy maszynie siedzi urzędniczka. Przypisuje protokół. Mówi ze mną półgębkiem. Sekretarza nie ma przy biurku. Biega po urzędzie. Ma podobno dużo pracy. Szykuje sprawę na posiedzenie MRN, które ma się odbyć 19 listopada. Niewiele się od niego mogłem dowiedzieć. Nowopowołany burmistrz Adam Karpinski nie wszedł jeszcze w medias res, rozmowę odkłada na kiedyś indziej. Jedynie od inżyniera miejskiego z trudem wydołstałem nieco danych o budownictwie mieszkalnym.

W Radomsku w r. 1948 wybudowano w stanie surowym 85 prywatnych domów mieszkalnych (od 2 do 4 izbowych). Miasto pobudowało także gimnazjum przy ul. Kościuski. Przeprowadziło renowację dróg na przestrzeni 2,5 km oraz wyłożyło kostka granito-

niem ziemniaków, które miałyby okres wzrostu kłębów ziemniaczanych, rozłożony mniej więcej równomiernie na cały czas pozostawiania rośliny na polu. W praktyce ziemniaki te mają być szczególnie odporne na niekorzystne warunki klimatyczne, a zwłaszcza na suszę.

— Czy doświadczenia zdobyte w Czechosłowacji będziecie mogli pa-

nowie wykorzystać w pracy w Polsce.

— Tak. Przekonaaliśmy się, że poziom rolnictwa Czechosłowacji przewyższa poziom rolnictwa w Polsce. Warunki klimatyczne i gleba obu krajów są bardzo zbliżone, zdobyte więc doświadczenie wykorzystamy dla podniesienia wydajności rolnictwa w kraju. (Jb)

# Ta reforma jest niezbędna, by każdy wiedział, ile zarabia

— Dobrze, że się to zmienia — mówili mi zgodnie urzędnicy i robotnicy, z którymi rozmawiałem o reformie plac w Polsce, zainicjowanej przez KCZZ. Nie spotkałem natomiast opinii pracownika, który by nie widział potrzeby zmiany, i to zasadniczej, w naszym dotychczasowym systemie wynagrodzeń.

Wszyscy są z tym zgodni, że nie widzą jasno, ile właściwie zarabiają. Tyle różnych dodatków, wyrównań, tyle wynagrodzeń w naturze, że trudno się w tym wszystkim zorientować. Większość pracowników nie wie, dlaczego w tym tygodniu, czy miesiącu obliczono mu więcej albo mniej. Jeżeli zawodowi buchalterzy mają dość kłopotu, by dać sobie radę z długimi kolumnami liczb na listach płacy, to co dopiero mówić o robotnikach i urzędnikach, dla których wszystko jest jakimś „tajemną wiedzą”.

Ale nie tylko to. Ludzie pracy, z którymi rozmawiałem, wskazywali, że w obecnym systemie plac są jeszcze inne niezrozumiałe i niesprawiedliwe zjawiska. Dlaczego w jednej instytucji placą przeciętnie wyszkolonego maszynistę o dwa albo i cztery tysiące zł. więcej niż w innej instytucji za taką samą pracę? Dlaczego ślusarze czy frezerzy o tych samych kwalifikacjach są różnie płatni w różnych zjednoczeniach przemysłowych? Dlaczego są takie małe różnice w zarobkach między wysoko wykwalifikowanymi a mniej wykwalifikowanymi robotnikami?

Nie ulega żadnej wątpliwości, że z punktu widzenia interesów pracownika zreformowanie obecnego systemu plac jest konieczne.

Z punktu widzenia już nie jednostkowego, ale państwowego, reforma plac stała się również niezbędną.

Weźmy pod uwagę planowanie, którego podstawą w każdym przedsiębiorstwie są koszty robocizny i dokładne obliczenie kosztów własnych. Przy obecnym systemie wynagrodzeń planowanie jest rzeczą niezmiernie utrudnioną, a często, kroczyć nawet niemożliwą. Uderza to w same zasady naszej gospodarki państwowej.

Dalej, ponieważ placą zasadniczą stanowią małą część ogólnego zarobku, pracownik systematyczny i akuratywny, a także ten, który pracuje w godzinach nadliczbowych, otrzymuje tylko niewiele więcej od pracownika „leniucha, nie przestrzegającego ciągłości pracy. Nie wpływa to, oczywiście, zachęcająco, nie skłania do zwiększenia systematyczności, a więc i wydajności pracy.

Nie wyczerpałbym w tym krótkim artykule wszystkich faktów,

przemawiających za zasadniczymi zmianami w obecnym systemie plac, ale już to, co wskazywałem, mówi wyraźnie o niezbędności reformy — i dla dobra każdego pracownika z osobna i z punktu widzenia gospodarki państwowej jako całości. Kh.

## Odkrycie nowej komety

### Można ją dostrzec przed wschodem słońca

Jak podaje Międzynarodowa Centrala Telegramów Astronomicznych w Kaplandzie, astronom Paraskeropoulos, odkrył w dn. 8 listopada br. nową kometa.

Jasność komety określono jako drugą wielkość gwiazdową (równającą się np. gwiazdom Wielkiej Niedźwiedzicy). Warkocz komety jest mniejszy niż 1 stopień (równa się mniej więcej 1/5 odległości kół „Wielkiego Wozu”). O ruchach komety na razie brak szczegółowych danych. Przybliżona pozycja odkrycia: rektascencja 13h 27 m, deklinacja — 21°, w gwiazdozbiore „Panny”, na południe od jasnej gwiazdy pierwszej wielkości — „Kłos”.

Kometę można odnaleźć przed wschodem słońca nad południowo-wschodnim horyzontem.

Rezultaty spostrzeżeń tak pozycji jak i jasności komety należy natychmiast podać do Pol. Tow. Miłośników Astronomii, Zarząd Główny, Kraków ul. Tomaszka 30.

Nadmieniamy, że w ciągu stulecia odkrywano się przeciętnie 20 jasnych komet i o wiele więcej tzw. komet teleskopowych, niedostrzeganych dla gołego oka.

Najbardziej znaną kometa określoną jest kometa Halley'a, pojawiająca się co 76 lat. Ostatnio obserwowano ją w 1910 r.; następną odwiedzi on systemie słonecznym przewidywane są w r. 1985-6.

## Studenci pomagali Warszawie

### List Wojewody i Prezydenta do profesora dr. T. Kotarbińskiego

Zarząd Bratniej Pomocy Stud. U. L. otrzymał list od Woj. Komitetu Obywatelskiego Odbudowy M. Stołecznego Warszawy, którego treść poniżej podajemy.

Do prof. dr. Tadeusza Kotarbińskiego Rektora U. L. w Łodzi ul. Narutowicza 85.

Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Odbudowy M. Stołecznego w Łodzi śpieszy wyrazić serdeczne podziękowanie P. Rektorowi oraz Profesorowi i Studentom, członkom Bratniej Pomocy, za czynny udział w akcji miesiąca odbudowy War-

# Tragiczny wypadek na szosie Łódź - Warszawa 2 osoby zabite, 2 ranne

Gęsta mgła, która od kilku dni utrudnia widzialność w okolicach Łodzi i Warszawy, stała się wczoraj wczesnym rankiem przyczyną tragicznej katastrofy samochodowej.

Ok. godz. 6 rano opuścili wczoraj Łódź auto dyrekcji Centrali Tekstylnej. Samochodem tym jechali do

Warszawy, wezwani na konferencję do Ministerstwa Przemysłu i Handlu; dyrektor biura handlu hurtowego OT. Lewicki naczelnik wydz. organizacyjnego dyrekcji, Stanisław Wysokiński i urzędnik wydz. statystycznego, Bosila. Auto prowadził szofer Wojciechowski.

Wyjechawszy na szosę warszawską, auto posuwało się bardzo powoli naprzód ze względu na słabą widzialność. W ten sposób dojechano w pobliżu Główna. W pewnej chwili szofer ujrzał wylaniające się z mgły duże auto ciężarowe, pedzące na spotkanie samochodowi Centrali Tekstylnej. Już zapóźno było, żeby wymanewrować. Szofer skręcił gwałtownie w prawo i w tym momencie auto ciężarowe całym impetem uderzyło w tył wozu osobowego, miażdżąc go zupełnie.

Skutek zderzenia był fatalny. Nacz. Wysokiński poniósł śmierć na miejscu. Szofera Wojciechowskiego, u którego stwierdzono złamanie pod stawą czaszki oraz dyr. Lewickiego i p. Bosilę, którzy odnieśli ogólne, poważne obrażenia ciała, przewieziono do szpitala powiatowego w Głownie. Szofera ciężarówką, która wiozła do Rzeźni Miejskiej w Łodzi transport swni, zatrzymała milicja do wyjaśnienia sprawy.

Po południu łączymy się telefonicznie ze szpitalem powiatowym w Głownie. Telefon przyjmuje dyrektor szpitala.

— Niestety — mówi nam — muszę zwiastować smutną wiadomość: szofer Wojciechowski, zmarł w krótkim czasie, nie odzyskawszy przytomności.

— A jaki stan pozostałych rannych?

— Ciężki, ale mamy nadzieję, że będą żyli. Dyr. Lewicki miał wprawdzie silne krwotoki, ale zdaje się, że życie jego nie zagrożone niebezpieczeństwem. Podobnie ma się rzecz z p. Bosilą.

Wiadomość o strasznym wypadku, która dotarła do Łodzi około południa, wywarła wśród ogółu przynębiające wrażenie. (O)

## Czy pójdziemy śladem Warszawy? MRN wystąpi „wywiad” do stolicy

Zespół ludzi, związanych z problematyką danej dzielnicy Łodzi,

może stanowić przy każdym starostwie grodzkim dobry organ doradczy. Na celowość stworzenia w Łodzi wzorem Warszawy Dzielnicowych Rad Narodowych zwracaliśmy swego czasu uwagę w jednym z artykułów „Dziennika Łódzkiego”.

Obecnie, jak się dowiadujemy, Prezydium MRN zajęło się sprawą utworzenia Rad Dzielnicowych i zbiera materiały orientacyjne. M. in. delegowano do Warszawy urzędnika, który ma się zapoznać z funkcjonowaniem warszawskich Rad Narodowych. (O)

## Prenumerata pism radzieckich

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi ul. Piotrkowska 272-b. zawiadamia, że przyjmuje prenumeratę pism radzieckich na rok 1949 tylko do 1 grudnia br.

## W krótkiej rozmowie zaznajamiam się z organizacją pracy PRZZ.

Mówiłem z niektórymi kierownikami referatów, Wszyscy — to ludzie młodzi, pełni zapału do pracy i świadomi swej roli. Nie „odrabiają” tu papierków, ale planowo załatwiają sprawy 2400 metalowców, 1900 drzewników i leśników, 635 nauczycielstwa, 500 pracowników przemysłu chemicznego i 3238 pracowników innych zawodów.

Trzeba dbać o poprawę bytu tej licznej rzeszy robotniczej. Najwięcej pracy ma referat ekonomiczny — umowy zbiorowe i indywidualne.

Referat kulturalno- oświatowy, czuwa nad działalnością 7 wielkich świetlic w zakładach przemysłowych i nad 7 bibliotekami świetlicowymi. Prowadzi statystykę członków w poszczególnych sekcjach przy świetlicach. Zorganizował i prowadzi kurs dla analfabetów, kursy dla meźów zaufania, oświatę pozaszkolną. Mimo to, ma jeszcze

Niedziela 21 LISTOPADA

DZIS: Ofiarow. N.M.P. JUTRO: Cecylii, Marka

KRONIKA

WAZNE TELEFONY: Komisariat Miejski M. O. 258-60, Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-41, Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczeni 134-10, Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11, straż Pożarna

Dziury apiek

Dzisiejszej nocy dyżurują apieki: Bojarski - Przejazd 19, Cymer - Wolczanska 37, Epsztajn - Piotrkowska 225, Niewiarowska - Zgierska 145, Pawlukiewicz - Pomorska 12, Trawkowska - ul. Brzezinska 56, Umieszowski - Dąbrowska Nr 24-b.

Teatry

TEATR W. P. - ul. J. zwa Nr 27. O godz. 15 i 19.15 „Igraszki z diabłem”. PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11 Listopada 21. O godz. 19.15 satyra „Lew na placu”. TEATR KAMERALNY DOMU ZOLNIERZ. - D. szynskiego 34. O godz. 15.30 i 19.15 „Kadet Winslow”. TEATR „SYRENA” - ul. Traugutta 1. O godz. 16.30 i 19.30 „Pani Prezesowa”. Ostatnie poegnalne przedstawienia w Łodzi. TEATR „OSA” - ul. Zachodnia Nr 43. Telefona 140-09. O godz. 16 i 19.30 „Pepina”. TEATR „LUTNIA” - Piotrkowska 243. O godz. 19.15 „Piękna Helena” opera komyczna. TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18. O godz. 15 i 19.15 „Gody weselne”. TEATR KURIELKI KTYD ul. Nawrot 27, telefon 160-97. „Pinki” codziennie prócz poniedziałków dla szkół. W niedz. o godz. 12, widowisko otwarte. TEATR LALEK „FARAMUSZKA” w Sali Kominkowej YMCA, Moniuszki 4 a czynny w niedziele i święta o godzinie 12 i 14 - „Zdich w Afryce”. ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI ul. Jaracza 2. O godz. 19.30 „Głiki Hameln żąda sprawiedliwości” w inecenacji i z udziałem Idy Kamińskiej. FILHARMONIA MIEJSKA ul. Narutowicza 20. O godz. 12.15 poranek symfoniczny. Wystąpił: Bohdan Wodiczko, dyrygent Adam Kurylo. W programie muzyka rosyjska. MUZEA MIEJSKIE Sztuki - Włocławskiego 36 otwarte od 10-17 prócz poniedziałków i piątków. Prehistoryczne - Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10-17 prócz poniedziałków. Etnograficzne - Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10-17 prócz poniedziałków. Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10-17 prócz poniedziałków. OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI Park im. H. Sienkiewicza. Wystawa obrazów (olejnych, temper i rysunków) art. mal. H. Krycha, otwarta od 10-13 i 15-18 w niedz. i święta od 10-18.

Kino ADRIA - ul. Marszałka Stalina Nr 1: „Noc w Casablance” (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14), doz. dla młodz. BAJRYK - ul. Narutowicza Nr 20: „Dzieci niley” (godz. 15, 18, 20, 21, w niedz. 13,30), doz. dla młodz. BAJKA - ul. Franciszkańska Nr 21: „Gilda” (17,30, 20, w niedz. 15,30), niedozw. dla młodz. GDYNIA - ul. Daszyńskiego Nr 2: Program Aktualności kraj. i zagr. Nr 99 (godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21). HEL (dla młodzieży), ul. Legionów 2/4: „Uczennica 1-ej A” (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14). POLONIA - ul. Piotrkowska Nr 7: „Pień tajgi” (godz. 18, 18,20, 21, w niedz. 13,30) doz. dla młodz. PRZEDWIOSNIE - Żeromskiego 74/76: „Pojedynki” (godz. 18,20, w niedz. 16), doz. dla młodz.

ILE DADZĄ:

lekarze, adwokaci, kupcy i rzemieślnicy na Pomoc Zimową

Poza wprowadzonymi już opłatami na rzecz Pomocy Zimowej od biletów do kin, teatrów i imprez kulturalno - rozrywkowych i sportowych, robotnicy łódzkich fabryk

Zebrania odczyty

DZIS: - W sali CRDK, Piotrkowska 243, o godz. 10,30 wiec protestacyjny przeciwko frankistowskiej Hiszpanii z referatem ob. W. Stawińskiego. - W auli U. L. Lindleya 3, o godz. 11 posiedzenie naukowe Towarzystwa Pr. rolników im. Kopernika. - W sali przy ul. Wólczańskiej 5, o godz. 10 zebranie pracowników Wydz. Gospod. Zarz. Miejskiego w Łodzi. - W sali przy ul. Lindleya 3, o godz. 11 zebranie członków T.wa Lit. im. A. Mickiewicza. - W Szkole podstaw. Nr 22 przy ul. Kopsińskiego, o godz. 12 impreza pt. „Wiosny letnie dzieci i młodzieży w r. 1948”. - W Teatrze „Syrena”, Traugutta 1, o godz. 12 poranek autorski pt. „Litery, ol łódzcy - młodzieży akademickiej”. - W lokalu przy ul. Piotrkowskiej 86, o godz. 9,30 zebranie członków ZKS „Drukarz”. - W lokalu przy ul. Gdańskiej 75, o godz. 10 zebranie członków koła T.P.P.R. Dzielnicy Śródmieście - Prawe P.P.R. - W sali Lindleya 3, o godz. 11 odczyt prof. dr. A. Dorabalskiej pt. „Wpływ nauki o promieniotwórczości na chemię”. - W lokalu Zw. Zaw. Prac. Samorządowych, o godz. 10 odczyt ob. J. Jagodzińskiego pt. „Rozwój gospodarczy Pol. skł”. - W lokalu własnym, Południowa 11, o godz. 9,30 zebranie członków dzielnicowych Śródmieście - Lewa P.P.R. - W auli UL, Lindleya 3, o godz. 11 odczyt dr. J. Trzynańskiego pt. „Problemy ideologii w utworze literackim”. - W auli UL, Narutowicza 68, o godz. 12 odczyt prof. J. Rutkowskiego pt. „Chirurgia wczoraj, dziś, jutro”. - W sali przy ul. Sienkiewicza 33, o godz. 16 zebranie członków koła ZMP przy Filmie Polskim.

postanowili opodatkować się na rzecz PZ w postaci dobrowolnych składek.

Przedstawiciele lekarzy, adwokatów i innych wolnych zawodów zobowiązali się do jednorazowej większej ofiary. Za podstawę przy wyznaczeniu ofiar wzięto pod uwagę wysokość obrotów: przy obrotach miesięcznych do 60 tys. zł wysokość składek ma wynosić 100% ceny karty rejestracyjnej. Przy obrotach miesięcznych od 60 do 100 tys. zł - 200% ceny karty rejestracyjnej. Przy obrotach od 100 do 200 tys. mies. - 300%, a przy obrotach powyżej 200 tys. zł miesięcznie - 400% ceny karty rejestracyjnej.

Kupcy mają wpłacić na rzecz PZ jednorazową ofiarę w wysokości 100% ceny karty rejestracyjnej bez względu na wysokość obrotów, rzemieślnicy zaś, podob-

nie jak przedstawiciele wolnych zawodów, zobowiązali się wpłacić ofiarę, wysokość jej uzależniając od obrotów przedsiębiorstwa.

Zakłady o obrocie mies. do 60 tys. zł wpłaca ofiary w wysokości 50% ceny karty rejestracyjnej. Przy obrocie od 60 do 150 tys. zł - 100% wartości karty rejestracyjnej. Przy obrocie miesięcznym od 150 do 300 tys. - 200%, a przy obrocie ponad 300 tys. zł mies. - 300% ceny karty rejestracyjnej.

Ogrodnicy łódzcy postanowili ofiarować na akcję PZ warzywa i owoce, a hodowcy kwiatów przystąpili do jednorazowej pieniężnej zbiórki, która dała już ponad 50 tys. zł. (jb)

„Wojna i pokój” Lwa Tołstoja

Dn. 22 bm. tj. w poniedziałek o godz. 19.15.

ZOFIA PETERSOWA czytać będzie w Miejskiej Galerii Sztuki (Park Sienkiewicza) fragmenty swego przekładu. Wstęp wolny.

W.K.N. we własnym lokalu

Ministerstwo Oświaty co roku udziela urlopów płatnych około 300 nauczycielom, którzy studiują na Państwowym Kursie Nauczycielskim. Takich kursów w Polsce jest 7. Jeden z nich prowadzony jest co roku w Łodzi. Są to dwie grupy: 1) matematyczno - geograficzna i 2) geografii z wychowaniem fizycznym. Obie grupy liczą w bież. roku 36 uczestników.

Największą bolączką i zmartwieniem Dyrekcji WKN był brak własnego lokalu. Korzystano z gościnności dwóch szkół podstawowych (przy ul. Sztetlinga i Staszica). W jednej mieściły się sale wykładowe i sekretariat, w drugiej internat. Dzięki staraniom Dyrektora Kursu p. Ożogowskiego i życzliwego stosunku władz miejskich, WKN otrzymał oddzielny lokal przy ul. Piotrkowskiej 120.

Kto chce pojechać do Zakopanego i Szklarskiej Poręby

„Orbis” łódzki zamierza zorganizować na święta Bożego Narodzenia dwie wycieczki turystyczne do Zakopanego i Szklarskiej Poręby.

Odjazdy pociągów nastąpią 23 wieczorem; powrót przewidziany jest 30 grudnia rano.

W obu wycieczkach „Orbis” zapewnia wygodne przejazdy wagonami pulmanowymi i pobyt w pensjonatach I kategorii z całkowitym utrzymaniem.

W czasie pobytu łodzian w górach odbędą się ciekawe zawody sportowe. Ostateczny termin zapisów mija 15 grudnia.



NIEDZIELA, 21 LISTOPADA 1948 r. 7.00 Sygnał czasu i pobudka, 7.05 Wia. domości gospodarcze dla wsi, 7.20 Muzyka poranna, 8.00 Dziennik, 8.15 Przegląd prasy stołecznej, 8.20 Program dnia, 8.30 Muzyka poranna, 8.55 Wiadomości Społ. Komitetu Radiof. Kraju, 9.00 Nabożeństwo ze Szczecina, 10.00 Audycja dla chorych, 10.10 Koncert rozrywkowy z Czuchowa, 11.00 „Wszelchnia Radiowa”, 11.20 „Na widowni tygodnia” - fel. H. Bpila, 11.30 Nowe nagrania płyt marki „Melodie” i „Pogę Record”, 11.45 Z frontu radiofonizacji -wiad. w omów. Dyrekcji Okr. P. R. A. Smiejana, 11.55 Komunikacja, 11.57 Sygnał czasu i Hejnał, 12.04 Poranek symfoniczny, 13.00 Radiokronika, 13.10 Najciekawsze wiadomości, 13.15 „W zyrakowie orza traktory” - audycja sł. muz., 14.00 „Łódzka podwodna i balonem do bieguna” - poz. 14.10 „Opowiadania dzieci o świecie” - aud. sł. muz. dla dzieci, 14.30 „Słuchanie świata w walce o pokój”, 14.35 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej, 15.00 „Protegujący i protegowani” - słuchowiska w/g A. Bełkowskiego, 15.10 „Słuchanie świata”, 15.15 „Podwiewaczki przy mikrofonie”, 15.20 Recytacja konkursowa, 15.25 Recital skrzypcowy I. Dubińskiej, 15.35 „Melodie świata”, 15.40 „Pasater i kłasy”, 15.45 aud. rozrywkowa w/g A. Czachozwa, 15.55 Recital fortepianowy A. Taraskiego, 16.45 Fel. J. Wyszomirskiego pt. „O współczesnej literaturze historycznej”, 20.00 Dziennik, 20.45 Wład. sport. lokal. ne, 20.55 Omów. progr. lok. na jutro, 21.00 „Z życia Związku Radzieckiego”, 21.30 „Na muzyce i fali”, 22.00 Wiadomości sportowe, 22.10 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry P. R. 22.45 Fragmenty sztuki „Kadet Winslow”, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.50 Program na jutro, 24.00 Koncert życzeń, 0.40 Zakończenie audycji i Hymn.

Oszust

- Nigdy już nie bede grać w szachy z Kozłowskim. To oszust. - Dlaczego? - On ma wszystkie figury oznaczone.

Z ukosa

Rozmowa z sobą

Pan Józef jest człowiekiem wyjątkowym. Co wieczór ocenia swoję czynność w ciągu całego dnia. Mówi sobie na przykład:

- Spóźniłem się dziś rano do biura. No, tak, ale budzik się popsuł, długo musiałem czekać na tramwaj, a potem mnie zatrzymał na ulicy ten Madrygałski i ciągnął mnie na piwo. Wstąpiłem na piwo i spóźniłem się. Ale to nie moja wina, tylko zbiegu okoliczności.

- Chociaż przyszedłem późno i czekał już na mnie tłum petentów, zająłem się przewracaniem papierów na biurku, co trwało przez godzinę. A oni czekałi. Owszem, to nie było w porządku, ale musiałem przecież wypić herbatę, poza tym bolała mnie głowa i byłem zdenerwowany poranną kłótnią z żoną. No i pierwszy z petentów miał beczelnie wyzywającą minę. Musiałem draba za to trochę przetrzymać.

- Uszczypnąłem w korytarzu pannę Dziubę. Nie powirniem tego robić jako człowiek żonaty. Tak, ale panna Dziuba zachowywała się prowokująco. I może mi dużo pomóc u szefa. Więc okoliczności zmusiły mnie do takiego czynu.

- Byłem u szefa i obsmarowałem referenta Dudka. Może nie powinienem był tego zrobić, ale szef miał dziś taką minę, jakby oczekiwał ode mnie tych informacji. Najpierw postanowiłem powiedzieć tylko, że Dudek jest leniwy, ale jakoś mi się wygadało wszystko, co wiem.

- Odmówiłem pomocy koledze Pyrkowi, który miał zaległości w pracy. Ale Pyrek, jestem pewny - także by mi nie pomógł. Poza tym czułem się już odrobinę zmęczony. Więc jakże miałem mu pomóc?

Czy zdziwienie się z tym, że po takim obrachunku pan Józef dochodzi niezmiennie do wniosku, że jest porządnym człowiekiem i pierwszym urzędnikiem.

WLAD.

Artyści radzieccy w „Lutni”

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi podaje do wiadomości swym członkom, że w dniu 22 b. m. o godz. 16 w sali CRDK („Lutnia”) wystąpi artyści radzieccy po raz trzeci. Bilety na w/w występ do nabycia w dniu 22 b. m. od godz. 10 w sekretariacie Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 272-b.

JESLI CHCESZ BYC W MALZENSTWIE SZCZĘŚLIWY KUP Obrączki u B-ci POKRZYWY Łódź, ul. 11 Listopada Nr 3

PAŃSTWOWY OSRODEK KULTURY ROLNEJ „PUDLISZKI” POWIDLA - MARMELADA - POMIDORY OGÓRKI - SOKI - DZEMY - GROSZKI PASOLKI i t. p. CENY FABRYCZNE SPRZEDAŻ: SKŁAD KONSYGNACYJNY ŁÓDŹ, PIRAMOWICZA 12. - Tel. 153-04. (K. 323)

CENTRALA IMPORTOWA PRZEMYSŁU WŁOKNIENICZEGO „TEXTILEMPORT” ZATRUBNI natychmiast techników i handlowców ze znajomością surowców włókienniczych oraz artykułów technicznych dla przemysłu włókienniczego. Wymagana znajomość języków obcych, pożądana praktyka handlowa lub fabryczna. Zgłoszenia osobiste: Łódź, ul. 6 Sierpnia 8, w Oddziale Personalnym. (K. 1216)

Poszukuje się: SAMODZIELNYCH KSIĘGOWYCH SAMODZIELNYCH KONTYSTÓW KIEROWNIKA wydziału ogólnego - administracyjnego z praktyką. KIEROWNIKA KANCELARII. Zgłoszenia wraz z życiorysem kierować do C. H. P. M. Biura Sprzedaży Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego w Łodzi, ul. Wigury Nr 21, Wydział Personalny, II p., na lewo. (K. 1217)

ZEGARKI BIŻUTERIĘ - ZŁOTO SREBRO - KUPUJE „OMEGA” ul. PIOTRKOWSKA Nr 4 Poleca: Gwarantowane wyroby złote. (K. 331)

ZNANA PRACOWNIA FUTER przyjmuje WSZELKIE ROBOTY WCHODZĄCE W ZAKRES RT. ŚNIERSTWA - oraz FELISY. ŁÓDŹ, JARACZA 12. (K. 1116)

RADIOODBIORNIKI wszelkich typów fachowo i szybko naprawia ST. RYMKIEWICZ JARACZA 22. Telef. 155-11 były długoletni pracownik fabryki „ELEKTRIT”. (p.d.)

INTELEKTYWNA BIURALISTKA ze znajomością księgowości POTRZEBNA. Legionów 7, m. 18. Tel. 186-96. godz. 17,30-19,30. (11.258 p)

WARSZAWSKA CEROWNIA Z. Mierzejewski i S-ka PIOTRKOWSKA 117 Tel. 168-77 CERRUJE garderobę ODNAWIA krawaty. (K. 996)

EKSPEDIENTKA inteligentna, do sprzedaży losów loteryjnych POTRZEBNA. Oferty z życiorysem do „Dziennika Łódzkiego” pod „Loteria”. (K. 1233)

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ W PŁACAZ PUNKTUALNIE PRENUMERATE!

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO w BOGATYNI zaangażują natychmiast: KIEROWNIKA ENERGETYKI i RUCHU obeznanego z gospodarką ciepłą i energetyczną. Podania należy kierować do Zakładów. adres: Bogatynia, pow. Zgorzelec, woj. wrocławskie. (K. 703)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO Nr 3 poszukują: MAJSTRÓW TKACKICH na krosna kortowe i angielskie, MAJSTRÓW ZGRZEBLARSKICH i na samoprząśnice, MAJSTRÓW POSTRZYGALNI, TKACZY na krosna kortowe i angielskie, SRUBOWNIKÓW, PRZYKRĘCACZY na samoprząśnice, PRZYKRĘCACZY OSNÓW, ROBOTNIKÓW PODWÓRZOWYCH. Zgłoszenia z podaniem i życiorysem przyjmuje Wydział Personalny - Łódź, ul. Tylna Nr 6. (K. 975)

WYKWALIFIKOWANY matura, duża praktyka, zajmuje kierownicze stanowisko administracyjne, chętnie mienił może „Ilustrowany Kurier Polski”. Łódź, ul. Piotrkowska 66, Telefon 153.44. (K. 1225)

Świecidełko choinkowe brokatowane poleca: WYTWORNIĄ WYROBÓW SZKLANYCH ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 112, Telefon 153.44. (K. 330)

**LEKARZE**

**Dr MIBSKI** — akuszerka, choroby kobiece. — Piotrkowska 14, telefon Nr 257-28. (k 42)

**Dr HEYKO-POREBSKI** Jan, choroby skórno-weneryczne. Brzeźna nr 6, tel. 158-13, 5-7. (k 165)

**Dr RÓŻYCKI** specjalista chorób kobiecych, akuszeria. — Przyjmuje 3-6, Piotrkowska 33. (k 39)

**Dr ZAURMAN** specjalista: skórno-weneryczne 9-10, 5-7. Narutowicza 2. (k 38)

**Dr KUDREWICZ** specjalista: weneryczne, skórne, 8-3; 4-6, Piotrkowska 106. (k 41)

**Dr CZERNIELEWSKI** — choroby kobiecych, akuszeria. Piotrkowska 38. (k 167)

**Dr VOGEL** — specjalista chorób kobiecych, akuszeria, Narutowicza Nr 4, telefon 260-92. (k 36)

**Dr PROCHACKI**, weneryczne, skórne, 12-2, 4-6, Legionów 17. (11271 p)

**LEKARZE DENTYŚCI**

**DENTYSTA** Wodnicki Stanisław specjalność: korony, mostki porcelanowe, Andrzejka 11. Telefon 154-13. (k 30)

**GABINET** dentystryczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów Gdańska 26 a. (k 709)

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

**SCHODY** żelazne lekkiej konstrukcji szerokość 70 cm — sprzedam Dominik, Skorupki 19. (k 1011)

**MASZYN**, leworamienna słupkowa, łańcowa, krząwiczka sprzedam. Napiórkowski 13.2. (11159 p)

**BRZYCZESY** zant kupisz gdzie indziej obejrzaj u Wojciechowskiego, Piotrkowska 59, poprzeczna oficyna. (k 180)

**KUPIE** domek lub plac ogrodzony. Zgłoszenia pod „10852”. (10852 s)

**CITROEN** L. 11 w pierwszorzędnym stanie, sprzedam „Włókienki”, Łódź, Piotrkowska 36.

**SKUP** — sprzedaż, pierza, puchu na poduszki, pierzyny i kołdry. — Południowa 5. (k 264)

**SAMOCHÓD**

**MARKI B. M. W. 3/4 TONY**, ogumienie nowe, stan pierwszorzędny, korzystnie do **SPRZEDANIA**.  
Władomość: Telefon 175-78, godz. 8-16. (K. 1222)

**POSIADAM** lokal handlowy 2 pokoje Piotrkowska centrum. Oczekuję propozycji. Pracownia krawiecka lub inne. Zgłoszenia Dziennik Łódzki „Pracownia”. (11185 p)

**KOZUSZKI** dziecięce zakopiańskie, damskie i blamy oraz wszelkie reperacje koczuchów. Pracownia koczuchów, Nowotki (Pomorska) 33. (k 51)

**KAPELUSZE** damskie mieszkie duży wybór poleca sklep, Piotrkowska 33. (k 959)

**MEBLE**, sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiana — Piotrkowska Nr 375 (sklep Galar i Biernacki), Tel. 145-13. (k 118)

**SPRZEDAM** krosno angielskie firmy Grenwood szafkowe 68 cali na chodzie, Stan dobry, Tel. 134-09. (10849 s)

**WAGI** kupno - sprzedaż — naprawa — stemplowanie, wypozyczenie niemowlęcych. Piotrkowska 3. (k 177)

**WILCEKI** rasowe 5 tygodniowe do sprzedania, Kilińskiego 141, m. 8. (k 1014)

**KOCIOŁ** parowy stojący 10 m kw. 5 atmosfer, przez hydrauliczną 80x80 cm 200 atmosfer do sprzedania, tel. 120-89 godz. 16-17. (11260 p)

**POPULARNY** skład mebli S. Gabala Próchnika 1 (Zawadzka). Najlepsze źródło zakupu mebli. Sypialnie, stołowe, gabinety, meble biurowe tapczany leniwce i pościelnicze meble. (k 45)

**MEBLE** najtaniej — zapamiętaj „Meble Wielkopolskie”, Pomorska nr 24. Specjalność sypialnie. (k 979)

**OZDOBY CHOINKOWE DUZY ASORTYMENT**  
poleca WYTWORNIA  
ŁÓDŹ, ul. Wólczańska 234a (róg Czerwonej)  
Telefon 147-57. (K. 1172)

**TOREBKI** damskie (skóra) oraz imitacje poleca sklep, Piotrkowska 223. (k 1200)

**7-mio TYGODNIOWE** włóczki alzakcie sprzedam, Sienkiewicza 39, sklep spożywczy. (11199 p)

**SPRZEDAM** sypialkę jasną, nową (placie oko), Wólczańska 85/11. (11120 p)

**WEŁNĘ OWCZĄ SKUPUJEMY**, firma „WELNOSKUP”  
ŁÓDŹ  
ul. NAWROT Nr 17.  
(k 595)

**PRZEWIJARKE** na jedwab małą 8-10 wmd kupię. Zgłoszenia „Przewijarka”. (11254 p)

**DOMEK** trzypokojowy, ogród, ziemia orna (tury morali) przy przystanku tramwaju podmiejskiego sprzedam. Wiadomość telefonicznie 199-99. (11255 p)

**MASZYNY** świetłowa Links-Links Walter 10/120 nowoczesna, prawie nowa z zapasem igieł sprzedam. Wojska Polskiego 21, m. 3. (11263 p)

**SPRZEDAM** plac 5240 m kw w Bedoniu pod Łodzią, blisko przystanku kolejowego Józefów. Wiadomość, ul. Stalina 31, m. 38. (11268 p)

**ZNANY** przedwojenny ZAKŁAD TAPICERSKO-MEBLOWY

Tadeusza Pawelczyka — obecnie KILIŃSKIEGO 145, tel. 155-31 poleca meble nowe i używane. Kupno — zamiana. (K 356)

**JADALNIE**, fortepian Maleckiego sprzedam. Więkowskiego 26, m. 5. (11185 p)

**SPRZEDAM** zegar stojący, szafa, biurko, krzesła. Kopernika 6-6. (11175 p)

**SAMOCHÓD** DKW limuzyna do sprzedania, Piotrkowska 287, m. 5. (75/III)

**PLACE** budowlane początek ulicy Dąbrowskiego sprzeda właściciel. Oferty „Lokata”. Administracja Dziennika. (11281 p)

**SPRZEDAM** okazujące maszyny do szycia, pudełek, seszytów, wintko, wa szlancę oraz motor 1,5 konia. Łódź, tel. 189-31. (k 1178)

**FARBIARNIA** parowa lub część do sprzedania. Tel. 129-88, godz. 16-17. (11261 p)

**KUPIE** 30 skór karakulowych nowych i innych futerkowych. Łódź, Piotrkowska 36, Bryczkowski, telefon 256-46. (11104 p)

**SOLLUX** lampy ze statywem sprzedam. Piotrkowska 114, m. 8. (11279 p)

**8 KÓŁ** z felgami 900x16 sprzedam, stan b. dobry i inne części do „Dodga”. Sienkiewicza 95, Grzybowski, tel. 133-52. (11275 p)

**SPRZEDAM** lampę kwarcową na prąd stały, względnie zamienię na prąd zmienny. Piotrkowska 68, Mikołajewski. (k 1234)

**SAMOCHÓD** półciężarowy 1,5 tony marki Hansa-Loid po gruntownym remoncie sprzedam Perliński, Próchnika 16. (11263 p)

**SPRZEDAM** psa wilka — niedrogo w dobre ręce, Jarcza 20, Jastowiecki. (11290 s)

**WAGI** uchylną „Probat” stan dobry, sprzedam tel. 171-52. (11204 s)

**SPRZEDAM** dom drewniany, 3 pokoje z kuchnią, z ogrodem — Wiskitno — Plac. Wiadomość ul. Stalina 21, m. 38. (11270 p)

**SPRZEDAMY**, lub wydzierżawimy kłaninę jedwabniczą z całkowitym urządzeniem, czynna w Śródmieściu, dodatkowo silnik 3,5 KM 220/380. Wiadomość, ul. Stalina 31, m. 38. (11289 p)

**SPRZEDAM** owczarka podbalańską, skiego. Tel. 46, Aleksandrow. (11069 p)

**ZAOFIAROWANIE PRACY**

**POSZUKUJE** wykwalifikowanej pielęgniarki do niemowląt na stałe. Referencje pożądane. Oferty sub. „Referencje”. (11186 p)

**PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO Nr 21 w ZAWIDOWIE, pow. LUBAN — DOLNY ŚLĄSK**

zatrudnią natychmiast:

1 kierownika finansów i księgowego głównego.  
1 inżyniera lub technika na stanowisko kierow. ruchu i energetyki.  
1 technika na stanowisko kier. inwestycji i remontów.  
1 technika włókienniczego na stanowisko kierownika wytwórczego.  
1 technika włókienniczego na stanowisko kierownika planowania.  
1 technika włókienniczego do Wydziału Zbytu i Zaop. trzeźnia.  
1 pedagoga na kierownika kursu absolwentek S. P. P.  
1 desenera, manipulanta i wykończalnika  
1 biegłą maszynistkę stenotypistkę.  
Poza tym wybitnych fachowców, jak:  
Tkaczy — ślusarzy — spawaczy — maszynistów technicznych.  
**MIESZKANIA ZAPEWNIONE.**  
Oferty do Wydziału Personalnego Zakładów.  
**DYREKCJA.**  
(K 1165)

**PASZTOWE** Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 4 w Łodzi ul. Sienkiewicza 82/84 poszukują samodzielnego technika-mechanika, względnie technika budowlanego, na stanowisko Kierownika Inwestycji i Odbudowy. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Techniczny PZPB Nr 4. (k 1140)

**ZAKŁADY** Silników Spalinych Łódź ul. Kilińskiego 222, poszukują inżynierów, techników-mechaników oraz ślusarzy narzędziowych. (k 971)

**POTRZEBNI** krawcy samodzielni na roboty wojskowe i cywilne do spółdzielni wojskowej, Zamenhofa nr 11/6. (11276 p)

**POTRZEBNA** gospodyni wykwalifikowana z dobrym gotowaniem do dwójga osób, wynagrodzenie dobre, żądane referencje. Pierwsze piętro, centralne ogrzewanie, kuchnia gazowa, Gdańska 116, m. 17, godz. 5-7. (11197 p)

**POTRZEBNE** zdolne do konfekcji lekkiej — wiadomość Śródmiejska nr 26/7. (11286 p)

**DZIEWCZYNA** do sprzątania i pomocy w sklepie elektrotechnicznym potrzebna. Piotrkowska 56. (11277 p)

**POMOĆNICA** domowa potrzebna. Referencje, meldunek konieczny. Narutowicza 54-3. (11292 s)

**MANICURYSTKA** - pedicurystka potrzebna, Piotrkowska 27, A. Hołodyniak. (11259 p)

**POSZUKIWANIE PRACY**

**ZALATWIANIE** wszelkich spraw administracyjnych, podatkowych, ubezpieczeniowych itp. przyjmę zaraz. Oferty Dziennik Łódzki pod „S-21”. (11274 p)

**PRZYJMĘ** administrację nieruchomości. Oferty pod „Administracja” do Dziennika Łódzkiego. (11273 p)

**INŻYNIER** chemii, dobry organizator z długoletnią praktyką, zatrudniony w przemyśle śląskim, zmieni posadę, warunek mieszkaniowy. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Dziennika Łódzkiego pod „nr 11632”. (11172 p)

**Kilka słów**

Pośród wielu innych mów ktoś też chciał rzec kilka słów.  
Co tych „kilka słów” znaczy przekonało to słuchaczy.



**Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”**  
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-34 i 123-34

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-12  
Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 18-14, tel. 126-54  
Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10-12, telefon 209-02  
Kierownik działu miejskiego od godz. 9-11, telefon 126-84  
Kierownik działu sportowego od godz. 9-11, telefon 209-96  
Redakcja rekapitulacji nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: **ANATOL MIKULKO.**

**BIURO OGŁOSZEŃ:** Łódź, Piotrkowska 96, Konto P.K.O. VII-5486  
Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 55, Plac Niepodległości (hale) Piotrkowska 198.

**DZIAŁ PRENUMERAT:** ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 — sklep czynny w godzinach od 8-18. Telefon 180-74.  
Opłata miesięczna: z odbiorem na miejscu zł 120,—  
z przesyłką pocztową zł 135,—  
z dostarczeniem do domu zł 170,—  
Konto P. K. O. Nr VII - 5487 Oddział w Łodzi.

Oddito w Druk, Nr 4 Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik” Łódź, ul. Żwirki Nr 2

**KOMPLETY TYGODNIKÓW:**

„KUŹNICA” — za rok 1945, 1946, 1947 i 1948  
„SZPIŁKI” — za rok 1946, 1947 i 1948  
„MUCHA” — za rok 1947 i 1948  
„PRZYJACIEL RZEMIEŚNIKA” — za r. 1948

do nabycia w Administracji Wydawnictw „Czytelnik” ul. Piotrkowska 96, prawa oficyna, I piętro, pokój 156. w godzinach od 8-15, Telefon 11-14.

Zamówienia zamiejscowe będą załatwiane po uprzednim nadesłaniu gotówki na konto w PKO Nr VII-567, łącznie z kosztami przesyłki.

Cena 1 kompletu wynosi:

„KUŹNICA”	zł 480,— z przesyłką zł 600,—
„SZPIŁKI”	zł 400,— „ „ zł 500,—
„MUCHA”	zł 300,— „ „ zł 400,—
„PRZYJACIEL RZEMIEŚNIKA”	zł 200,— „ „ zł 250,— (wł.)

**KRAWCOWA** szyje po domach płaszcze, suknie, dziecięce. Oferty „888”. (11201 p)

**TOKARZ** żelazny poszukuje pracy specjalność matryce — wykończalnik. Wiadomość tel. 111-68. (11256 p)

**LOKALE**

**ODDAM** w dzierżawę lokal handlowy frontowy w Śródmieściu. Oferty „WZ”. (11170 p)

**W WARSZAWIE** odstąpię okazujące natychmiast 3 pokoje, kuchnia, łazienka centrum, ul. Hoża 41, m. 35. (k 1174)

**ZAMIENIĘ** 2 pokoje z kuchnią z wygodami na pokój z kuchnią, okolicą ul. Próchnika i Śródmiejska. Oferty pod „Okolica”, „Prasa”. Piotrkowska 55. (k 1173)

**DWIE** urzędniczki poszukują pokoju. Oferty składac „Dziennik Łódzki” pod „Koleżanki”. (11285 p)

**POSZUKUJE** dzierżawy domu z ogrodem lub ziemią orną. Prasa „Dogodna komunikacja”. (11364 p)

**SAMOTNY** poszukuje pokoju sublokatorskiego. Działnica i cena obojętna. Zgłoszenia pod „MT”. (11278 p)

**URZEDNICZKA** „Czytelnika” szuka skromnego pokoju. Tel. 126-14. (11196 p)

**DWIE** studentki poszukują pokoju sublokatorskiego. Ofertę kierować pod „Chemiczki”. (11278 p)

**DWAJ** studenci dobrze zarabiający poszukują cichego pokoju. Zgłoszenia, Piotrkowska 55 „Prasa” pod „Spokój”. (k 1215)

**ZAMIENIĘ** dwa pokoje kuchnia wygodny Zielony Rynek na takie z łazienką w pobliżu parku tramwajowy. Oferty — „Zamiana”. (11368 p)

**POSIADAM** duży lokal Piotrkowska między 6-go Sierpnia i Andrzeja. Wydzierżawę lub przyjmę współnika. Każda branża pożądana. Telefonować 144-92, godzina 20-21. (11283 p)

**POSZUKUJE** zaraz na samochód ciężarowy Tyc. Rzgowska 2, tel. 132-26. (11272 p)

**ZAMIENIĘ** 2 pokoje pełnokomfortowe, centrum, używalność kuchni na dwa lub trzy z kuchnią. Oferty „Dopłata”. (11252 p)

**NAUKA I WYCHOWANIE**

**KURSY** Kroju, Szycia i Modelowania przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym przyjmują zapisy na kurs 3-miesięczny i półroczny od dn. 15.11. ul. Zgierska nr 39a. (1192 p)

**KROJU**, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, Bielizniarstwa, gorseciarstwa wyuczają kursy Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. Próchnika 35. (11285 p)

**ZAPISY** na 3-miesięczny Kurs Kroju i Modelowania ubrań damskich i bielizny. Informacje, Piotrkowska 24-7, godziny 10-12 16-18. (k 935)

**KURSY** kroju, szycia, modelowania Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. Przyjmują zapisy Południowa 20 m. 60, godz. 10-13. (11285 p)

**SEKRETARIAT ROCZNEJ SZKOŁY PRZY SPOSOBIENIA ADMIN. HANDLOWEGO I. P. R. ul. Andrzeja Struga Nr 4**

Telefon 217-19  
przyjmuje zgłoszenia na nowe TRZY MIESIĘCZNE KURSY MASZYNOPISANIA Z KORESPONDENCJĄ, KSIĘGOWOSCI PRZEBITKOWEJ, BILANSOWANIA i ANALIZY BILANSU. (K. 767)

**UDZIELAM** lekcji angielskiego, rosyjskiego, niemieckiego. Narutowicza 46/7. (11171 p)

**ANGIELSKIEGO**, rosyjskiego, udzielam od 15-17. Piotrkowska 118 m. 25, lewa of. II pięcie. (11280 p)

**MATEMATYKI** fizyki, chemii, biologii student. Oferty: Łódź 1, skrytka 229. (11267 p)

**ROZNE**

**FOTOGRAFIE** legitymujące w długi godziny — prace amatorskie wykonuje solidnie, Legionów 1. (k 454)

**CELOFANOWE** torbki z nągrkami do koszuł, szalików, cufków, szybko, solidnie, po cenach konkurencyjnych wykonuje „Celfan” Rzgowska 33/17 wejście z Miley 1, tel. 183-30. (11195 p)

**ZAKOPANE** Pensjonal „Myska” przy ul. Kościuski na dogodnych warunkach do wynajęcia. Zgłoszenia, Zakopane, ul. Witkiewicza 1, Kot. (k 1937)

**TEUMACZ** przysięgły: rosyjsko, niemieckiego, francuskiego angielskiego, łaciny, Magister praw Plezjak, Kilińskiego 35. (5 255)

**Wieczne pióro**  
SPRZEDAŻ — KUPNO — Wszelkie NAPRAWY solidnie — szybko w Sklepie Pomocy Szkolnych ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 96. (K. 1127)

**Skarb Tarzana** (66)



Stonę zatrzymały się przed wejściem do kotłowni, nie wiedząc co dalej robić. W tym momencie zjawił się Agapił w towarzysztwie weża Dorro.  
— Dobrze spisałeś się Mambo — rzekł stary pan. — Daję ci tobie będę się mógł rozprawić z Billem i jego kompanią.  
— Hej, wy tam! Wychodźcie z tej dziury, a żywo! — krzyczał Agapił. — Zajęć z koni i pieszo tu, do mnie!  
Farmerzy posłusznie wykonali rozkaz i z podnieśnionymi rękoma deflowali wzdłuż szpaletu stoni. U wylotu szpaletu stał Tarzan.  
— Uczciwi ludzie mogą przechodzić spokojnie, nie im się nie stanie — dogadywał łysy pan. — Mam wrażenie, że między wami jest tylko jeden łotr renomowany. Oto on! Dorro do dzieła!  
Wąż elastycznym sussem znalazł się obok Bilła, chwycił go w spłoty i powalił.  
Tarzan doskonale pamiętał tę straszną noc, podczas której spłonił dom jego rodziców, świeża rana piekła go jeszcze. Nachylił się nad Billem i być może uczyniłby coś strasznego, gdyby nie Liljan.  
— Uspokój się Tarzanie — rzekła. — Niech prawo rozstrzygnie, co należy uczynić z tym człowiekiem.

# PANORAMA

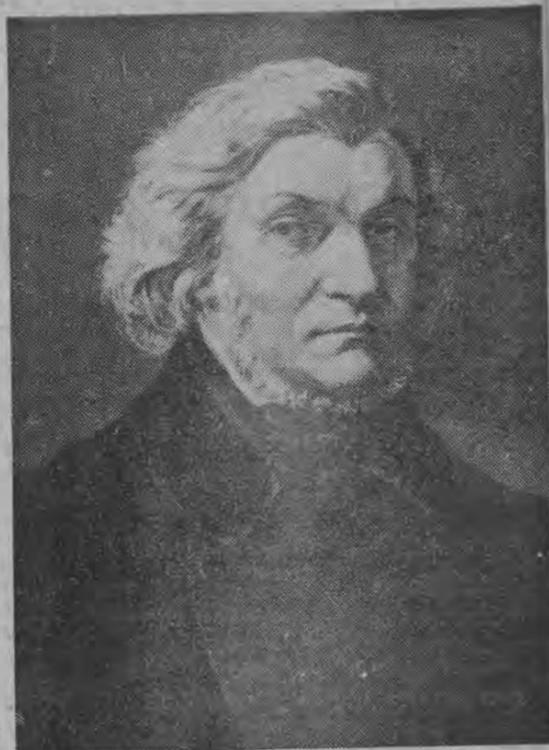
ILUSTROWANY DODATEK NIEDZIELNY DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 21 listopada 1948 r.

Nr 67



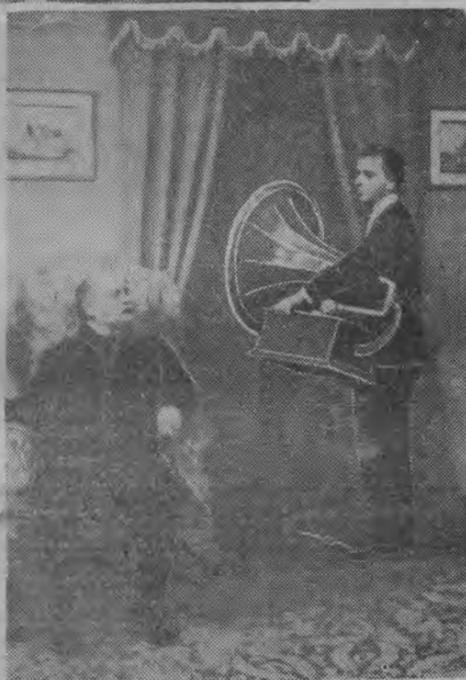
Wojska Chin demokratycznych rozgromiły kilkanaście dywizji Czang Kai-Szeka, zdobywając kluczowe pozycje i zagrożając Nankinowi, siedząc na nacjonalistycznym rządzie. Reakcja chińska widzi jedyną możliwość ocalenia w bezpośredniej zbrojnej interwencji USA w celu zapobieżenia powstaniu zjednoczonych, demokratycznych Chin z rządem ludowym na czele.



26.XI. przypada 93 rocznica śmierci Adama Mickiewicza.



Całkowita mechanizacja zasadniczych faz uprawy bawełny w ZSRR doprowadzi w końcu wykonania powojennego planu pięcioletniego do zbiorów, przekraczających 3 miliony ton bawełny.



Teatr Kameralny w Łodzi wystawia sztukę „Kadet Winslow”. Na lewo: Konstanty Pagowski i Edward Dziewoński. Na prawo: Kadet Winslow, którego gra 14-letni licealista. Stary Winslow (Pagowski) w decydującej rozmowie z synem podejrzanym o kradzież.



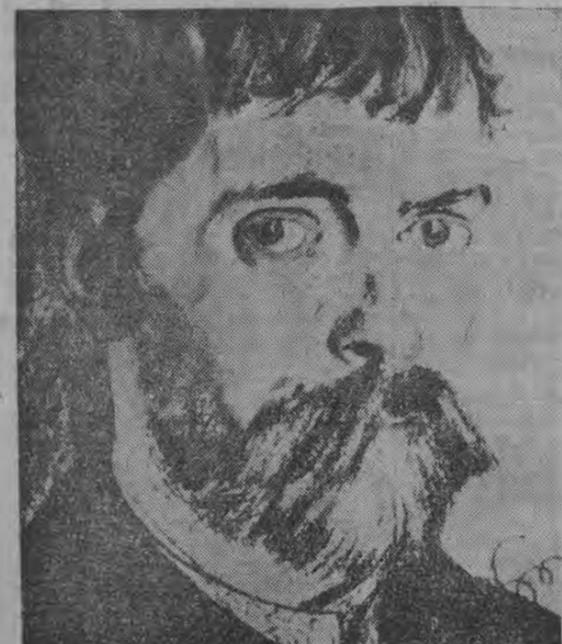
Zespół artystów radzieckich w objeździe po Polsce zawita również do Łodzi. Od lewej: Lidia Melnikowa — solistka Filharmonii moskiewskiej, Weronika Pietrowskaja — pianistka, Anatol Kuzniecowa — solistka baletu Wielkiego Teatru w Moskwie, Helena Czikwaidze — solistka baletu, Daniel Szafran — wiolonczelista, Nina Musinjan — solistka Filharmonii i Iwan Szmielow — solista.



Warszawiacy byli świadkami niezwykłego pochodu: Przez ulice miasta ciągnęła karawana wielbłądów. Z ZSRR przybył transport zwierząt, przeznaczonych dla warszawskiego ZOO.



Niedźwiedź obserwuje z zainteresowaniem warszawskie środowisko. Mamy nadzieję, że się szybko przyzwyczai.



28.XI. 1907 r. zmarł Stanisław Wyspiański.



Oto jakie piękne zwierzątka zamieszkiwały naszą ziemię przed 60 milionami lat. Tak przynajmniej je sobie wyobraża rysownik, który zrekonstruował ówczesny pejzaż i sympatycznego dinosaura na podstawie naukowych danych.



Nie mniej efektownie wygląda pudel, który na wystawie psów w Anglii zdobył nagrodę.



A oto piękność nad pięknościami — ostrawłosy foxterier, „Miss pies 1948 r.”

Marian Piechal

## O tzw. instynkcie międzynarodowym

Nic, co ludzkie, nie jest nam obce. To zdanie, to najistotniejszy wyraz polskości. W nim zawiera się najtrafniejsza charakterystyka naszego narodu — wszystkiego, co w nim najlepsze, najpiękniejsze i najtrwalsze. Poczucie braterstwa ludów jest u Polaków cechą stałą, niejako przyrodzoną i organiczną, która w pełni ujawniła się nie w XIX wieku dopiero — w dziełach Chopina, Mickiewicza, Lelewela, Jarosława Dąbrowskiego i Waleriana Wróblewskiego — ale daleko wcześniej, prawie od początku naszych dziejów jako narodu.

To stwierdzenie nie ma bynajmniej na celu podkreślenia jakiegś wyjątkowości, jakiegś szczególnego wyróżnienia naszego narodu spośród innych, czy też megalomańskiego wyniesienia go ponad inne — wprost przeciwnie, ma ono na celu podkreślenie jedynie jego równorzędności z innymi, jego niezbędności i dla nich i wzajemnie ich niezbędności dla niego, słowem poczucia demokratyczności jako stałej cechy narodowej Polaków, wynikającej może z przyrodzonej demokratyczności Słowian w ogóle. To stwierdzenie ma właśnie za zadanie ujawnienie tej zasadniczej prawdy, że po prostu warunkiem istnienia naszego narodu jest współzycie z innymi narodami na zasadach demokratycznej równorzędności i równouprawnienia. Współzycie między narodami nie może być przedmiotem targów, licytacji i

kupieckiego wyrachowania, albowiem żadnego znaku równania nie można postawić np. między pożyczką marshallowską, a suwerennością jakiegokolwiek narodu — jak nie można go postawić między pomocą UNRRA dla nas a zasługami Kościuszki i Pułaskiego dla Ameryki. Tylko zwulgaryzowana mentalność kapitalistyczna ujmuje wszystko w automatyczne proporcje kredytu i odpłaty, wkładu i procentu, inwestycji i rent. Są sprawy między ludźmi i między narodami, które w wymiary liczbowe ani ująć, ani tym bardziej żadną buchalterią objąć i wyczerpać się nie dadzą.

Dzieje naszego narodu dostarczają nam niezliczonych przykładów podobnie „nieodpłatnych” czynów na rzecz innych narodów, świadczących o naszej dojrzałości do braterskiego współzycia z nimi. To, co Mickiewicz tak zwięźle i pięknie ujął w 15 punktach swego „Składu Zasad” — pomoc chrześcijańska wszelkiemu narodowi jak bliźniemu — realizowane było przez Polskę w rozmaitych formach w ciągu całej jej dziejów.

Wiadomo, że bitwa pod Grunwaldem miała dobroczynne skutki nie tylko dla nas. Ale chodzi tutaj o inną stronę tego faktu. O to, że brały w niej udział prawie wszystkie ościennne narody, że w Polsce jako inicjatorce i przewodnicze tej bitwy widziały sojusznika i związały się z nią na dole i niedole w śmiertelnym starciu ze wspólnym niebezpieczeństwem.

Ten dowód zaufania, złożony wtedy Polsce przez inne narody, świadczył aż nadto wymownie o jej mirze wśród nich i jej pokojowych względem nich tendencjach. Choć analogie historyczne niewiele zazwyczaj mają sensu, to jednak w tym wypadku można zaryzykować, że dobrowolne sojusze i unie narodów ościennych z Polską w wieku XV były podobne do dzisiejszych dobrowolnych sojuszy państw demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim. I jakkolwiek Grunwald w swym skutku nie może być przyrównany do Stalingradu, to przyczyna była przeciwko w obu wypadkach identycznie ta sama.

Późniejsze czyny i dzieła Jana z Kolna, Mikołaja Kopernika i Jana Kochanowskiego, to tylko nowe objawy tego samego pędu narodowego do ścisłego sojuszu, przyjaźni i zbratania się z innymi narodami wziętymi bardziej subtelnie i trwałymi, niż umowy gospodarczo-handlowe, paki militarne i polityczne i układy dyplomatyczne, bo kulturalnymi i cywilizacyjnymi. Pewnych analogii z misją tych mężów humanizmu polskiego można by się dopatrzeć w dzisiejszych umowach o wymianie kulturalnej między krajami demokracji ludowej. Mężę ci bowiem tyleż przynieśli do Polski zza granicy, co na zewnątrz z Polski wynieśli.

Ale Słowianie, a z nimi i Polacy, mimo silnego poczucia swej wspólnoty, nigdy nie byli rasistami. Nie byli nigdy obojętni wobec narodów o innej wspólnotce plebiennej, obyczajnej i tradycji. Świadczy o tym pomoc Sobieskiego udzielona Wiedniowi przeciw Turkom. Decydowało tutaj poczucie więzi kulturalnej. Interes dyplomatów i aktualnej wtedy polityki był oczywiście inny i zupełnie konkretny, ale chodzi tutaj o entuzjazm masy polskiego rycerstwa, dalekiego od uświadomienia sobie politycznych celów tej wyprawy, idącego na nią z poczucia właśnie owej więzi kulturalnej z Europą i jej misji cywilizacyjnej.

Z tego samego ducha, co poryw rycerskich mas Sobieskiego, zrodził się czyn Kościuszki i Pułaskiego w Ameryce. Legiony Dąbrowskiego świadczyły tyleż o pa-

triotyzmie, co o wierze we współczucie narodów europejskich z narodem polskim i w ich solidarność we wspólnej walce przeciw despotyzmowi a w obronie uciemiężonej wolności.

Tę wiarę końca XVIII wieku przyjął i rozwinął w pełni wiek XIX w osobach głównych swych przedstawicieli, jak Mickiewicz, Leleweł, Norwid, Worcell, Chopin, Jarosław Dąbrowski i wielu innych, jak potem z przelotem wieku XIX i XX Conrad i Curie-Skłodowska.

W naszym wieku to poczucie braterstwa ludów, „międzynarodowości” Polaków przejawiało się w takich faktach, jak ruchy rewolucyjne 1905 roku, jak liczny udział Polaków w Wielkiej Rewolucji Październikowej, jak rząd lubelski 1918 roku, jak nieustępliwa i bezpardonowa walka narodu z faszyzmem podczas drugiej wojny światowej, jak powstanie P.K. W.N. i Wojska Polskiego w Związku Radzieckim, jak ustrój, polityka i sojusze międzynarodo-

we trzeciej Rzeczypospolitej.

Polska obecna, Polska demokracji ludowej nie wyskoczyła więc nagle i bez przyczyny jak Minerwa z głowy Jowisza, ale ma za sobą wielowiekową tradycję najszlachetniejszych porywów mas narodu i wysiłków najbardziej genialnych jednostek z łona tych mas, tworzących nieprzerwany nigdy ciąg tej tradycji, której najpełniejszą realizacją jest właśnie obecna Rzeczypospolita w Polsce. Albowiem w myśl Norwida — nie to, co nas dzieli od innych, lecz to, co nas łączy z innymi, jest najistotniejszą cechą polskości i najrozsunniejszą pojętego poczucia narodowego. Nie trzeba dodawać, że również najracjonalniej pojętego interesu narodowego. Bo — jak zauważył Mickiewicz przed stu laty — „położenie Europy jest takie, że odtąd staje się niepodobieństwem, by jakiś lud kroczył odosobniony po drodze postępu, pod grozą, że się sam zgubi, narażając tym sposobem sprawę wspólną”.

## KRONIKA LITERACKA

### KRYTYK SOWIECKI O LITERATURZE POLSKIEJ.

Ostatni numer organu Słowiański go Komitetu Związku Radzieckiego, miesięcznika „Słowianie”, zamieszcza niezwykle ciekawy artykuł M. Żiwowa pt. „Literatura nowej Polski w walce o realizm”. Krytyk sowiecki ilustruje zwięźle dzieje polemiki w naszej literaturze powojennej na temat problemu realizmu i wykazuje błędne sformułowania i pojęcia tegoż problemu u wielu naszych krytyków. Na dowód przytacza liczne przykłady i cytaty z wypowiedzi tychże krytyków i z dzieł pisarzy przez nich omawianych i uważanych za realistów. Warto by cały ten artykuł przetłumaczyć na polski, aby wyprostować niektóre zbyt już zastygłe i uważane za ostateczne pojęcia o realizmie naszych polemistów literackich.

### POEMAT JESIENINA NA SCENIE.

W ramach miesiąca wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej Teatr Polski w Poznaniu zdobył się na piękną i oryginalną inicjatywę: wystawił po raz pierwszy poemat Sergiusza Jesienina o rewolucjonście i buntowniku ludowym z czasów Katarzyny II, Jemielianie Pugaczowie. Przedstawienie cieszy się wielkim powodzeniem. Warto zaznaczyć, że poemat ten przełożył przed 20 laty Władysław Broniewski. Jest to dramat pisany pięknym wierszem rymowanym. Reżyser tej sztuki, Wilam Horzyca, uwydatnił w całej pełni jej

walory sceniczne i żywość akcji, co osiągnął w znacznej mierze przez trafne obsadzenie ról, z których tytułową z wielkim powodzeniem kreował Kazimierz Wichniarz. Korzystając z przykładu Horzycy, inne sceny polskie winny się zająć wystawieniem nieznanych dotychczas publiczności polskiej poematów dramatycznych, przede wszystkim Puszczyka i Majakowskiego.

### „KSIĄŻKA, KTÓRA OSKARŻA”.

W tymże (9) numerze „Słowian” znajdujemy obszerną recenzję A. Sedina z rosyjskiego przekładu pamiętnika wojennego Michała Rusinka „Z barykady w dolinę głodu”. Autor podkreśla jej istotny realizm, polegający na prawdziwie przeżytych obozowych i na umiejętności widzenia licznych wiązań ruchu hitlerowskiego z nacjonalistycznymi tendencjami na zachodzie, zwłaszcza w Anglii i Ameryce. Za naczelny jej walor uważa autor recenzji plastyczne widzenie prawdy przez autora i jej niezwykłą siłę, oskarżającą reżym faszystowski zachodu.

### „WIERSZE O WARSZAWIE”.

Pod takim tytułem Stołeczny Komitet Odbudowy Warszawy wydał antologię wierszy współczesnych. Są one przeznaczone dla imprez, urządzanych w świetlicach i innych ośrodkach kulturalnych. Czysty dochód z tego wydawnictwa przeznaczony jest na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

Kraks.

IAN SZTAUDYNGER

## DO ŁODZI

Kto Ciebie zna po wierzchu, niedbały przechodzić,  
Kto tylko przez Piotrkowską przewleka się co dzień,  
Ten niech nigdy o Tobie nie zabiera głosu,  
Bo nie zna twej zadumy, piękna i patosu.  
Topole tutaj pachną pod bokiem kominów  
Mury krwawe (bo ze krwi) biel zdobi jaśminów.  
Jesteś szorstka, jak dłonie chłopki spracowanej,  
Ale czy masz piękne.

Więc zbieram kasztany,

Jakie mi w czapkę moją twe rzucają drzewa  
I kochając Cię cicho i dyskretnie śpiewam.

Słyszałem, że ocalał. W Krakowie w Domu Związkowym na Krupniczej, podobnie jak inni żył gromadzkim życiem, biorąc udział we wspólnych obiadach i kolacjach, we wspólnych ekskursjach do teatru — jak na wycieczce. Na samym początku po odzyskaniu niepodległości wyglądało na to, że odegra pewną rolę organizacyjną, ale nie odegrał żadnej. Ktoś zwrócił uwagę, że nie pisze prawie. Pisał istotnie niepokojąco mało. Nigdy zresztą nie pisał wiele.

Z daleka rzucił mi ukłon okraszony uśmiechem. Odkloniłem się i podjąłem rozmowę z B., do którego poczułem nagle sympatię. Gdy znów skierowałem wzrok na sąsiadki stolik, zobaczyłem, że Maciej Lewicki wstaje i kieruje się ku nam.

Pierwszy szczegół na który zwróciłem uwagę, gdy podszedł, to jego buty, ciężkie, wojskowe, w faldach, bardzo różniące się od tych, które przywykłem widzieć na jego nogach; przed wojną uchodził za eleganta. Drugi szczegół to tłusta plama na ramię jasnych i jakby zbyt cienkich spodniach. Nie wziął po ojcu jego rozmiarów — był niski i chudy. Twarz miał z gatunku tych bardzo małych i bardzo ludzkich zarazem, była pełna fioletowych żyłek. Miałem wrażenie, iż zmiany fizyczne były w nim mniejsze niż w ubiorze. Mówiono mi, że mu się źle powiodło; to było widać.

Wkrótce znaleźliśmy się na Piotrkowskiej — w tym głównym kanale łódzkim — wymijając przez ostatnich przechodniów, których chłód i poczucie obowiązku wypędzały z

ADOLF RUDNICKI

## SPOTKANIE

(Wyjątek z noweli p. t. „Szekspir”)

ulicy. Łódź wcześniej idzie spać i wcześniej wstaje. Łódź porządnie pracuje i zastępuje na same pochwały. Ale pisarze i artyści, którzy ścignęli tu w przekonaniu, że potrafią zainteresować miasto sobą i tym co robią, pewnego dnia musieli sobie powiedzieć, że przegrali. Łódź była i pozostaje tylko miastem fabrycznym. Łatwiej miasto zniszczyć niż je zmienić. Tak jak człowieka.

Rozmawialiśmy chaotycznie o wiele sprawach naraz. Kraciasta, kusa marynarczyna i jaskrawe zbyt cienkie spodnie były unrowskiego pochodzenia. Miał bogatych Lewickich dogasał we mnie teraz na Piotrkowskiej gruntownie, niż gdybym patrzył na ruiny ulicy Wielkiej. Jeszcze była w nim krew, skoro czułem, że upływa, a przecież na zjawiska o ileż donioślejsze patrzyłem oczami tak obojętnymi jak głodny na wystawę guzików. Dla dramatycznych szczegółów, ongi na wagę złota, nie miałem uszu. Wyszliśmy z tej wojny mniej ciekawsi świata i mniej ludzcy.

Spytałem go, czemu nie pisze, czy to prawda, co mówią, że natrafia na takie opory.

— Są ludzie — odrzekł — którzy posyłają miliony na śmierć i są lu-

dzie, którzy nie mają odwagi się zenić. Są tacy, co piszą na każdy temat i nie przychodzi im na myśl, że mogą się na czymś nie znać. Równoległe do tych żyją inni, których słowo leży jak gdyby na dnie przepaści. Za każdym razem sięgając po nie, to jakby skakał w przepaść. Dostają ataku drżączki przed każdym nowym wierszem. Napiszą dwa zdania, a wyrzucią trzy. Godziny ich pracy są godzinami niszczenia. Zdanie początkowe wsadzą na koniec, końcówkę na początek. W godzinę później przywrócą dawny porządek. I to jest plon dnia — dwa przestawione zdania. Naza jutrz przekreślą oba. Przez cały następnny tydzień będą chorzy.

W tym właśnie duchu opowiadał mi o nim. Pierwszy raz słyszałem go mówiącego więcej niż kilka słów. Przypomniałem sobie, iż zawsze panowało przekonanie, że mówi świetnie. Gdy przyjechał do stolicy — jakie ćwierć wieku temu — koledy odrywali zapite oczy i stuchali co mówił nowa gwiazda, nowa baletnica, nowe ciało, owiane zapachem parku N-owskiego. Zetromski po paru rozmowach stwierdził, że Lewicki ma wszystko w głowie, ale nie w brzuchu. Irzykowski był przeciwnego zdania: wszystko w brzuchu, nic w głowie. Balzak

powiada gdzieś, że po Paryżu kręci się 30 tysięcy młodziaków mówiących genialnie o literaturze (i do daje: z których nie nie wyrosła). Warszawa nawet w swych najlepszych czasach nie miała 30 tysięcy mówiących genialnie o literaturze. Dobra rozmowa zawodowa trafia się u nas rzadko. W ciągu paru zetknięć ze mną Lewicki był jak krowa. Nie mówił, lecz ryczał.

Nagle wszyscy spostrzegli, że nie piszę. Opowiadają niestworzone historie na temat moich dźławactw (nie wiedzą nawet jakie, ignorancją w tych sprawach sami sobie wystawiają świadectwo). Żyję z tą moją chorobą od lat, a wszyscy spostrzegli ją w momencie, gdy się już prawie pogodził. To przecież już dać...

Odgął brzeg marynarki, jak gdyby się świadczył jej niedzą. Wziął mnie pod rękę.

— Przecież jesteśmy ziomkami! Przecież jesteśmy ziomkami! Nie miałem pojęcia o tym w Warszawie. Pan zawsze bardzo mi się podobał, ale miał pan minę tak odpychającą. Byłem nawet zazdrosny o pana...

— Jak to! — aż przystanąłem. Musiał zauważyć moje zdumienie, ale na pewno nie miał do niego klucza, jak do dziewięciu dziesiątych

tego, co mówią drudzy. Nie wytłumaczyłem mu niczego, wszystko było tak odległe, zasypałe. Już się nie ma na to ciągle odgrzebywanie.

— Dopiero niedawno w Krakowie dowiedziałem się, że pochodzimy z jednego miasta. Byłem niedawno w naszym ongi ruchliwym mieście N., które jest teraz cichą wymiarą miasteczka. Chodziłem godzinami i nie spotkałem ani jednej znajomej twarzy. Ruiny i obcość...

Zatrzymałem się i przyłożywszy rękę do serca:

— Proszę pana! Jak oni tam ginęli! Jak oni tam ginęli! Pytałem o ojca. Odpowiedziano mi, że poszedł do pieca. Pytałem o adwokata Holenders. Odpowiedziano mi, że poszedł do pieca razem z całą rodziną. O kogokolwiek zapytać, odpowiesz ta sama. Do pieca.

Po chwili:

— Nie ma ludzi, nie ma miasta, ostatni ich ślad zachował się w naszej pamięci i codziennie trzeba patrzeć, jak ten ślad się zaciera. Ta bezsilność! Ten nie kończący się ucisk sumienia! Budzi się wśród nocy, otaczają cię zmarli, żywi dla ciebie, niż ci, co chodzą po ulicy, otacza cię miasto, którego już nie ma, na chwilę rozgrzewa cię słońce z najwcześniejszej młodości, jakiego już nie ma. Podbiegasz do okna, wyglądasz na ulicę nie twoją, na miasto nie twoje — wszystko prócz ciebie, pogrążone we śnie. Krążysz po pokoju, ale nie podchodzisz do miejsca, gdzie leży papier. Ubywa życia, odchodzą siły. I nic... Nikt nie zna naszej rozpacz, choć każdy zna maszą zarozumiałość.

# DZIEJE PEWNEGO ZJAZDU

Już na dwa tygodnie przed terminem Zjazdu Amatorów Swinga, wszyscy, którzy interesowali się bodaj teoretycznie tą piękną dziedziną sztuki, chodzili po mieście mocno zaniepokojeni. Na razie jednak nikt nic nie mówił. Dopiero po upływie następnego tygodnia najbliżsi przyjaciele odciągali się na stronę i pytali półgłosem:

- Dostałeś już?
- Jeszcze nie. A ty?
- Też nie.
- W trzy dni po tym zawrzało:
- Kopyciński dostał.
- Nie może być! Skąd wiesz?
- Pokazywał.
- Kopyciński? On? Ależ to

kompletne zero. Skąd on do swinga? Przecież ten człowiek nie ma w ogóle poczucia rytmu. Tańczy jak hipopotam na pogrzebie karawaniarza.

— A jednak dostał. I Potulski również. I Rajko. I Wiśniewski.

— Też mają kogo zapraszać. Tacy to i Amatorzy. No, ale wiadomo, jak się te rzeczy załatwia. Rajko był w Warszawie w zeszłym miesiącu. Musiał tam nieźle podwzelić gdzie należy, skoro go zapraszają. A Potulski prowadzi się, że gorzej nie można, to naturalnie, że sobie protektorów urobiła.

Zdenerwowanie dochodziło do szczytu. Ludzie, uważający się za

specjalistów w swingu odsądzali się wzajemnie od czci i wiary. Podzielono się na dwa wyraźne obozy: Tych, Którzy Dostali Zaproszenia i tych, którzy zaproszeń nie dostali. Drudzy, nie tracąc nadziei do końca, czatowali na każde przyście listonosza, w międzyczasie wyśmiewając wartość swinga w ogóle, a jego amatorów w szczególności. Pierwsi przy każdej okazji wyjmowali z torebek i portfelów biało-różowe arkusiki zaproszeń, niby to dla pokazania pomysłowego rysunku, zdobiącego ich odwrotną stronę. I wśród nich zresztą również nie było jedności. Jeden z popularniejszych swingistów, Ryłski, oświadczył, że nie myśli brać udziału w Zjeździe,

skoro na liście zaproszonych znalazł się także i Skulicz, który nie tylko nie ma w nogach krzty talentu, ale nawet zwykłej inteligencji. Zaś żona doskonałego Amatora, Wirpszy (którą zakochany mąż obawiał się zostawić w domu) zobaczywszy w pociągu wspomnianego wyżej Ryłskiego spytała:

- Pan też do Warszawy? Pewnie w jakimś interesie, prawda?
- Nie. Na Zjazd.
- Paan? — uniosła z wielomówiącym uśmiechem brwi piękna pani.

Zjazd, jako pierwsza tego rodzaju impreza w kraju, nie tylko wzbudził powszechne zainteresowanie, ale był również sfilmowany. Wprawdzie z nakręconych na

sali dwustu metrów taśmy, pozostało po zmontowaniu w kronice tygodniowej tylko trzydzieści, ale i to wystarczyło, aby frekwencja we wszystkich trzech kinach miasta wzrosła gwałtownie. Amatorzy swinga, ich rodzina, przyjaciele i nieprzyjaciele wypełniali codziennie blisko trzecią część sali.

Ale to już było znacznie później. A jeżeli o tym wspomnimy, to tylko dlatego, aby zrozumieć czemu Wincenty Rajko zapytany przez przyjaciela o przebieg obrad, odpowiedział:

— Wiesz, trudno mi było skupić uwagę na ich treści, bo tak mi przeszkadzały jupitery i nieustannie na mnie skierowany obiektyw.

I. Tomska

## DOWCIPY I FRASZKI

### Zakład

W sądzie toczy się rozprawa o wręczenie urzędnikowi łapówki.

— Przysięga się pan do winy? — pyta sędzia oskarżonego.

— Nie. Ja nie dawałem łapówki, tylko założyłem się z tym urzędnikiem o dziesięć tysięcy, że nie zapłacę mniejszego podatku, no i przegrałem.

### Pięć much

— Tatusiu, złapałem pięć much. To są trzy panie i dwóch panów.

— Skąd wiesz o tym? — Bo trzy latały koło lustra, a dwie koło butelki z wódką.

### Kawałek

Gość w nocnym lokalu zamawia befsztyk, który okazuje się bardzo

twardy. Woła więc kelnera (a właśnie w tej chwili orkiestra zaczyna grać) i pyta:

- Panie, co to za kawałek?
- To z „Wesołej wdówki“, proszę szanownego pana.

### Przyjaźń

Pewnego jankła wysłano do specjalnej szkoły, gdzie go miano wyleczyć. Po ukończeniu tej szkoły spotyka na ulicy przyjaciela.

- Jak się miewasz? — pyta tamten. — Czy już się nie jankasz?
- Wca...ale się nnnnie ja...jankam.
- Jaktó? Przecież słyszę.
- No bbbo z to...obą nnnnie będę prze...cież ro...obił ce...ce...ce...remonii.

### Różnica

Roztargniony profesor opowiada koleźce:

— Zostałem dziadkiem. Tylko nie pamiętam, czy to moja córka urodziła chłopca, czy też mój syn urodził dziewczynkę.

### Rozstanie

Nie widzę w tym nic złego, więc za złe ci nie biorę, że dziś mnie dla tamtego

— dziewczyno — puszczasz kancem...

Ja miałem swoje wady i miałem swe humory

— lecz powiedz mi, dziewczyno: Co winien temu tamten?...

### Zachwył

Masz piękną figurkę, kochana!... Zachwyć się twoją figurką... (...gipsową figurką ulaną u Ciebie w pokoju na biurku!).

### List pożegnalny

Posłuchaj, co powiem (Dwukropek — cudzysłów): „Zbyt trudne to dla mnie kochanie...

Miał co dzień przez Panią odchodzić od zmysłów, już wolę raz odejść... od Pani!“

### Przysięga

Możesz wierzyć — nie kłamie, Świadkiem Bóg mi w niebie — Pragnę kochać Cię dalej!... Dalej!... Lecz od Ciebie.

J. OZOREK

### Wieczny podział

Podział na stery nie umiera. Choć to przeżytek — nawet teraz jest jednak także niższa sfera, no i ta wyższa — stratosfera.

Ed.

## Humor sportowy



— Tatusiu, myśmy przyszli pomóc ci w pracy.



Gdy sędzia się zdenerwuje nieudolnością zawodników.



— Dziadek już zupełnie dobrze bierze przeszkody. Zobaczmy, jak mu pójdzie na mokrym torze.

## OSTATNI RAZ



— Ostatni raz prowadzę cię do szkoły na zebranie rodzicielskie. Następnym razem będziesz musiał trafić sam.

Jeszcze nie



Dzwonnik: — Hej, panie, która godzina? Czy jest już dwunasta? Przechodzień: — Jeszcze nie, bo nie dzwonili na dwunastą.

W cyrku



— Dajcie mi prędko nową linę.

Na cmentarzu



— Jaka szkoda, że on dopiero na tydzień przed śmiercią zaczął używać środka na porost włosów.

Szczyt uprzejmości



— Jak pan woli przedziałek — z lewej, czy z prawej strony?

Uzdrowienie

Uczciwy znalazca

Poszukiwanie

Gościnność

Zazdrość



— Ostatni elektrowstrząs uzdrowił mnie całkowicie. Już nie jestem Napoleoneem.



— Zdaje się, że to pani zguba?



— Czy pan nie widział jednej pani bez takiej małej dziewczynki, jak ja?



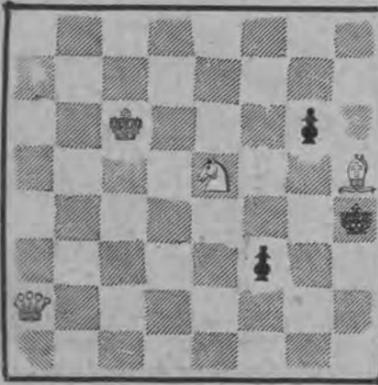
— Prędeż sprzątaj ze stołu! Pipsztyccy idą.



— Nie jestem zazdrośny, ale jak on śmie nosić moją nocną koszulę?

# Szachy

Zad. 190. M. Havel, Czechosłowacja  
I nagr. „British Chess Federation”  
1947



Białe: Kc6, Ha2, Gh5, Se5 (4)  
Czarne: Kh4, Pg6, f3 (3)  
Mat w 4 posunięciach.

## ROZWIĄZANIA ZADAŃ

z Konkursu Jubil. M. Wróbla:  
168 — Hg8, 169 — Hg6, 170 — Se4  
171 — b8H, uboczne Sxg6x, 172 —  
Gd4, 173 — Hf7, 174 — Wf4, 175 —  
Ha4, 176 — He2, 177 — Ha5, 178 —  
g8H, 179 — Hd7, 180 — He5, 181 —  
Hxf2, 182 — Hxe3, 183 — Se3, 184 —  
Sd4, 185 — We7, uboczne Sb6x, 186 —  
We7. Maksimum punktów wyno-  
siło 42, ale tej liczby nikt nie osią-  
gnął. P. P. W. Suchodolski, J. Ste-  
pień, A. Krawczyk i J. Rebański  
zdobyli po 38 pkt. i otrzymują na-  
grody w postaci czasopism szacho-  
wych. Zamiejscowym wysyłamy po-  
czta, zaś p. Krawczyk proszony jest  
o zgłoszenie się po nagrodę do Se-  
kretariatu Redakcji.

## ROZSTRZYGNIECIE SIERPNIOWE GO KONKURSU ROZWIĄZANIO- WEGO

Zad. 151. V. Pachman Rozwiąza-  
nie autorskie 1.Gd5, ale uboczne w  
2 pos. przez Hg1. Ponadto rozwią-  
zuje jeszcze 1.Gb7x. Rozwiązali: J.  
Stepień, B. Zaborowski, B. Wrze-  
siński i W. Suchodolski po 3 rozp.,  
Z. Bara i A. Światły po 2 rozp., M.  
Ratuszyński, Ch. Szenberg, Z. So-  
biszewski, L. Lubański, M. Adam-  
czewski, A. Nicze, W. Łopieński i  
H. Cysewski po 1 rozp.

Zad. 152. W. Suchodolski 1.Se6 u-  
boczne 1.Gf6 i e3. M. W. podał 3  
rozp. A. Światły i Z. Bara — 2,  
M. Ratuszyński, Z. Sobiszewski, B.  
Zaborowski, B. Wrzesiński, L. Lu-  
bański, M. Adamczewski, A. Nicze,  
W. Łopieński, J. Stepień i H. Cy-  
sewski po jednym rozp.

Zad. 153 J. Buchwald 1.Ka3. Roz-  
wiązali: B. Zaborowski, B. Wrze-  
siński, A. Światły, M. Ratuszyński,  
L. Lubański, M. Adamczewski, A.  
Nicze, Z. Bara, Z. Sobiszewski, W.  
Łopieński, J. Stepień, M. W. i H.  
Cysewski.

Zad. 154 L. Larsen 1.Hxf3. Roz-  
wiązali: Ci sami co i zadanie 153.

Zad. 155 P. Hoeven 1.Kb6. Roz-  
wiązali: B. Zaborowski, A. Światły,  
A. Nicze, Z. Bara, Z. Sobiszewski,  
W. Łopieński, B. Wrzesiński, M.  
Adamczewski, J. Stepień, M. Ratu-  
szyński, M. W. i H. Cysewski.

Zad. 156 P. Hoeven. 1.Sd4. Roz-  
wiązali ci sami co i zadanie 155.

Zad. 157 L. Larsen 1.e3 gr.Hg6x  
1.Se7, 2.Hg4x. Rozwiązali: B. Wrze-  
siński, W. Suchodolski, M. Adam-  
czewski, W. Łopieński, J. Stepień,  
B. Zaborowski, Z. Sobiszewski, A.  
Nicze, M. Ratuszyński, Z. Bara, H.  
Cysewski.

Zad. 158 L. Larsen 1.Sa3. Rozwia-  
zali: A. Światły, B. Wrzesiński, W.  
Suchodolski, W. Łopieński, J. Ste-  
pień, B. Zaborowski, Z. Sobiszew-  
ski, A. Nicze, M. Ratuszyński, Z.  
Bara, M. W. i H. Cysewski.

Zad. 159 J. Buchwald. 1.Wc6.  
Rozwiązali: B. Wrzesiński, A. Świa-  
tły, W. Łopieński, J. Stepień, B. Za-

borowski, Z. Sobiszewski, A. Ni-  
cze, W. Suchodolski, M. Ratuszyński, Z.  
Bara, M. Adamczewski, M. W. i H.  
Cysewski.

Zad. 160 J.Obbes. 1.Ge5. Rozwią-  
zali: W. Łopieński, J. Stepień, B.  
Zaborowski, A. Nicze, W. Sucho-  
dolski, M. Ratuszyński i Z. Bara.

Tabela rozwiązujących: J. Stepień  
— 111 pkt., W. Suchodolski — 106,  
B. Zaborowski — 95, M. Ratuszyń-  
ski — 78, B. Wrzesiński — 62, M.  
Adamczewski — 61, Z. Sobiszewski  
— 60, A. Światły — 57, M. W. —

44, H. Cysewski, W. Łopieński i A.  
Nicze — po 40, W. Bachmacz — 37,  
M. Galewski — 34, A. Fomienko —  
32, Z. Bara i St. Bednarek po 27,  
L. Lubański — 25, I. Jackowska —  
23, Ch. Szenberg — 15, M. Keler-  
wurm — 12, A. Krawczyk i A. To-  
maszewski — 9, J. Pławski — 8,  
I. Wodzyńska — 7, A. Urbankie-  
wicz i E. Zawadowa — 6, Wł. Opa-  
liński — 4.

Nagrodę za sierpień otrzymuje p.  
Jan Stepień. Nagrodę przesyłamy  
poczta.

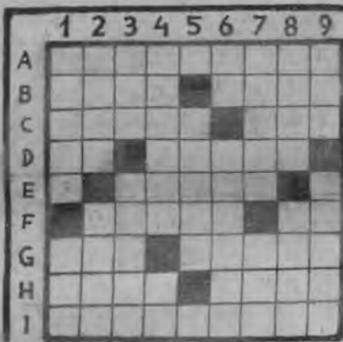
# ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD KIEROWNICTWEM WŁ. LUBNAARA I B. MIAŁKOWSKIEGO

## IX/48 TURNIEJ ZADANIOWY

W numerze dzisiejszym kończymy  
IX/48 Turniej Zadaniowy. Rozwią-  
zania z całości Turnieju nadsyłać  
można w terminie dwutygodniowym  
pod adresem: Spółdz. Wyd. Ośw.  
„Czytelnik”, Dział Rozrywek Umys-  
łowych, Łódź, Piotrkowska 96,  
pok. 354. Przy rozwiązaniach nale-  
ży wskazać 3 zadania, które rozwią-  
zujący uważa za najlepsze, celem  
przyznania nagród autorskich. Mię-  
dzy uczestników rozlosowanych bę-  
dzie 20 nagród książkowych „Czy-  
telnika”: 10 za prawidłowe rozwią-  
zanie wszystkich zadań i 10 za roz-  
wiązanie co najmniej jednego zada-  
nia.

## 9. KRZYŻÓWKA



### Znaczenie wyrazów poziomych:

A1. W mitologii słowiańskiej duch  
powietrzny, przemierzający w  
chmurach i sprowadzający deszcz i  
grady, chmurnik. B1. Blask od o-  
gnia. B6. Sędzia u Turków. C1. Spój-  
nik czyż, alboż, czyliż. C7. Znakom-  
ity pisarz, właściwy twórca kier-  
unku narodowego w literaturze  
polskiej (1505—1569), założyciel mia-  
sta Rejowca. D1. Symbol chemicz-  
ny wapnia. D4. Prawy dopływ Aa  
Kurlandzkiej. E3. Okrycie, obicie,  
powłoka, zastona. F2. Kochanek. F8.  
Inicjały polskiego artysty filmowe-  
go. G1. Utwór liryczny. G5. Miasto  
w okręgu Jagst (Wirtembergia). H1.  
Miejscowość w Persji w prow. Kir-  
man. H6. Dolne zakończenie kolum-

ny, podstawa. I1. Mieszanina, po-  
łączenie rtęci z innymi metalami.

Znaczenie wyrazów pionowych:  
1A. Zapłata, wynagrodzenie pie-  
nieżne za coś. 1G. Owad. 2A. To-  
rebka w bilardzie, do której wpada  
kula. 2F. Imię pierwszego czowie-  
ka wg Biblii. 3A. Nazwa ziego du-  
cha u Indian brazylijskich. 3E. Naj-  
większe miasto w stanie Nebraska,  
(USA). 4A. Przymurek piecowy; wy-  
lepienie powalę glina. 4H. Mieszka-  
nie pszczół. 5C. Obraz święty. 6A.  
Inicjały bohatera narodowego, któ-  
ry walczył także o wolność Stanów  
Zjednoczonych. 6D. Rączka, kłama,  
rękojeść metalowa. 7A. Wypra-  
wiona strona skóry, która była po-  
kryta sierścią. 7G. Powieściopisarz,  
dziennikarz i publicysta polski  
(1838—1886), autor „Głowy do po-  
złoty”. 8A. Pojęcie, myśl, pogląd.  
8F. Pianka z białek z cukrem miał-  
kim ubita i upieczona, merenga. 9A.  
Laska do podpierania. 9E. Kraj mie-  
dzy Dunajem, Marosem i Cisa.  
Ludwik Jasiński, Łódź

## 10. REBUS KOŁOWY

W. Alenowicz, Łobez



## 11. SZARADA JESIENNA

Zniknęła kiedyś raz—pięć—szósta lata  
I trój—siódme letnich rozkoszy.  
Już jesień, według odwiecznych  
praw świata,  
Ogrody i pola pustoszy.  
Przychodzi zawsze z smutnym  
śmierci cieniem,  
(Stąd wtór—dziewięć się też —  
ziowieszczą)  
Czwór wtórze wichru ośm—siedem  
zniszczenie,  
Przyrodzie zagładę obwieszczą.  
W wymarłym polu wiatr jesienny  
drzemie.

## Ciekawostki ze świata

# O hałasach

Eksperymenty, przeprowadzone w  
paryskim instytucie psychologicz-  
nym dowiodły, że najbardziej dener-  
wują ludzi następujące hałasy: świr-  
dów pneumatycznych, jeżdżenie  
smyczkami po strunie E na skrzyp-  
cach, miarowe spadanie kropli wo-



dy w ciemnym pokoju, najgłębszy  
ton fagotu oraz odgłosy motocy-  
kliów.

Dwudziestopięcioletni uczoney fran-  
cuski, Louis Tamian z Grenoble,  
wynałazł aparat do neutralizowania  
dźwięków, który może zniwelować  
każdy hałas. Wynałazek został po-  
dobno już wypróbowany przez ar-  
mię francuską: huk wystrzału cięż-  
kiego działa można było stwierdzić  
jedynie po wstrząsie ziemi.

Neurologowie stwierdzili doświad-  
czalnie, że głośne dźwięki wywiera-  
ją ujemny wpływ na wzrok; dlate-  
go też hałaśliwe samochody powo-  
dują więcej wypadków, niż cicho  
jadące.

Kant, Spinoza, Goethe, Verdi, Zo-  
la, Wolter i wielu innych sławnych  
ludzi odczuwali hałas jako ból fi-  
zyczny. Napoleon był przeczułony na  
punkcie skrzyżujących drzew. Tomasz  
Carlyle tak dalece nie znosił plania  
kogutów, że wykupił wszystkie ko-  
guty w sąsiedztwie. Gdy sąsiedzi  
nabywali stale nowe koguty, by je  
następnie drogo sprzedawać, Carly-

## Ze świata koblet

# „WYMAGAJĄCY” PŁASZCZ

Zamieszczony model płaszcza  
jest nie tylko ostatnim wyrazem  
mody, ale także i wygody. Kimono-  
nowo wszyte rękawy podkreślają  
jeszcze bardziej wciętą talię. Zap-  
ięcie dwurzędowe, o linii rozsze-  
rzającej się ku górze. Kołnierz  
stojący i jak najbardziej staro-  
świecki. Baskinka powinna być  
nie odcięta i dopasowana zasze-  
wkami. Dół bardzo szeroki, ułożony  
w obfite fałdy w kłozu.

Najlepiej nadaje się na ten fa-  
son miękki, dość gruby materiał,  
np. flausz.

Jedyną wadą modelu są jego  
wygórowane wymagania. „Wyma-  
ga” bowiem, niestety, aż 3 m ma-  
teriału. (an)



Gdzie indziej znów drzewo samotne  
Pięć—dziewięć liście jako lzy na  
ziemię  
po nocnej pięć—ósmej wilgotną.  
Lecz nie nie raz—wtór zagładzie bez  
granic  
Z równą przeciwstawić się siłą.  
Trój—szósta tutaj nie czwór—szesć  
się na nic,  
Gdyż zawsze od wieków tak było.  
Stefan Filipki, Łódź

## Kącik filatelistyczny



Dorocznym zwycza-  
jem dnia 1 grudnia  
wydana zostanie w  
Szwajcarii tradycyjna  
seria Pro Juventute,  
składająca się z czte-  
rech wartościami:

5+5 rp (fioletowy)—  
z podobizną gen Ulri-  
cha Wille (1848—1925),  
naczelnego dowódcy  
armii szwajcarskiej w  
czasie pierwszej wojny  
światowej, 10+10 rp  
(zielony, szary, żółty)  
— naparstnica o du-  
żych kwiatach, 20+10  
rp (brązowy, czerwony,  
żółty) — róża al-  
pejska, 40+10 rp (nie-  
bieski, szary poma-  
rańczowy) — lilia raj-  
ska.

Pierwszy znaczek, rysowany i ryty przez Karola Bickela, dru-  
kowany był na papierze białym w zakładach pocztowych. Ostatnie  
trzy znaczki, projektowane przez Jana Fischera, były drukowane  
heliografią na papierze białym z niebieskimi i czerwonymi  
włoskami przez zakłady Courvoisier SA, znane nam z wykonania  
dla nas serii (+ bloczek), z dopłatą na rzecz Międzynarodowego  
Biura Wychowania, oraz bloku „Kultura Polska”.

Znaczki te będą w sprzedaży do 31 grudnia br., a w obiegu do  
31 maja 1949 r.

Już za tydzień znajdzie się w sprzedaży nr 3 „Przeglądu Filate-  
listycznego”; zamieści on fotografie projektów znaczków polskich,  
które wejdą do obiegu w grudniu bieżącego roku, a mianowicie se-  
ria Kongresu Jedności Klasy Robotniczej (5, 15 i 20 zł), oraz seria  
znaczków przeciwgruźliczych (3+2, 5+5, 6+4 i 15+10 zł).

(w. j. o.)

bijania bakterii, do przyspieszenia  
biegu krwi i jako środek usypiają-  
cy. Niemieccy uczeni z „Kaiser Wil-  
helm Institut” mieli nadzieję na  
użycie tych dźwięków, jako jednej  
z „tajemniczych broni” Hitlera. No  
wczesne pralnie przyszłości będą  
podobno czyściły naszą bieliznę  
dźwiękami ultrasonicznymi — a nie  
którzy fantasty twierdzą nawet, że  
w przyszłości będziemy się nawet  
myć na sucho za pomocą tychże  
dźwięków.

Psy słyszą dźwięki o wyższej czę-  
stotliwości, niż ludzie, toteż poli-  
cyjne psy wabi się specjalnymi  
„ultrasonicznymi” gwizdkami. Poza  
tym, dźwięków tych używa się jesz-  
cze do mierzenia głębokości dna  
morskiego: odpowiedni aparat wy-  
syła fale dźwiękowe w głąb oceanu i  
rejestruje czas trwania podróży tak-  
kiej fali tam i z powrotem. Na tej  
podstawie oblicza się głębokość.

Inżynierowie, zmniejszając hałas  
w fabrykach ze 100 do 75 „fonów”  
zmniejszyli ilość wypadków przy  
pracy o 40 proc. i zwiększyli wy-  
dajność pracy o więcej, niż 20 proc.  
W pewnej fabryce po „zredukowa-  
niu” hałasu do minimum, spożycie  
proszków od bólu głowy zmalało  
więcej niż o połowę.